

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNIH

ROK III

Wrocław, czwartek 14 października 1948

Nr 284 (694)

POKOJOWA POLITYKA ZSRR

zmierza do ograniczenia zbrojeń I ZAKAZU PRODUKCJI BOMB ATOMOWYCH

Przemówienie Wyszyńskiego na Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ. — WŚRÓD PRZEBYWAJĄCYCH W STOLICY FRANCJI DELEGACJI RÓŻNYCH KRAJÓW KOMENTOWANE JEST Z WYJĄTKOWYM OZYWIENIEM OSTATNIE PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI RADZIECKIEJ WICEMIN. WYSZYŃSKIEGO, WYGŁOSZONE W KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ. UWAGA SIĘ JE ZA WYJĄTKOWO WYMOWNE PODKREŚLA SIĘ SZCZEGÓLNIE TE JEGO FRAGMENTY, W KTÓRYCH WYSZYŃSKI POSTAWIŁ ZARZUTY GŁOYTOWNIA PRZEZ PAŃSTWA ANGLOSASKIE UCZUWAŁ ONZ WYSZYŃSKI MÓWIŁ NA TEN TEMAT:

Nikt nie śmiał wystąpić otwarcie przeciwko postanowieniu, przyjętemu 2 lata temu przez Zgromadzenie Generalne. Prowadzono jednak za kulisami akcję, stanowiącą sabotaż decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Rząd radziecki pragnie wzmocnić sprawę pokoju i obronę świata przed wojną, która byłaby rezultatem działalności i intryg kilku imperialistów.

Mac Neil zacytował tu cytaty z pism Lenina, stwierdzające, że w obliczu trudności należy czasem kroczyć drogami okólnymi, a nie chodzić prosto. Uważam, że — Mac Neil rozumie dobrze — że wspinając się w górę, należy czasem chodzić z tyłu. Albowiem, kto w takich wypadkach idzie prosto, spiesząc się zbytnio, ryzykuje skróceniem kariery. Nie należy walić głową w mur, negując fakty. Niekiedy trzeba się nawet cofnąć. Taką była taktyka Kutuzowa, który poblił Napoleona. Taką była taktyka Stalina, który pokbił Hitlera.

Przewodniczy ZSRR wykonują manewr taktyczny, podchodząc z tyłu do propozycji radzieckiej. Nie śmia jednak otwarcie odrzucić propozycji radzieckiej, obawiając się opinii publicznej.

Delegat W. Brytanii usiłował uzależnić rozpatrzenie wniosków radzieckich od rezultatów, jakie osiągnie podkomisja atomowa. Należy wręcz powiedzieć, że takie ujęcie problemu świadczy o braku chęci do rzeczowego ustosunkowania się do propozycji radzieckiej. Nie oznacza to nic innego, jak dążenie do uchylecia się od rozwiązania tego zadania. Tym bardziej, że postawa taka jest pozbawiona wszelkiego logicznego uzasadnienia.

Czym zajmuje się podkomisja atomowa? Zadaniem jej jest przygotowanie rezolucji w związku z trzema sprawozdaniem komisji atomowej. Jak miało to znaczenie dla zasadniczego problemu zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych? Można uchwalić jakkolwiek rezolucję na temat: sprawozdanie komisji atomowej, rezolucja ta nie może jednak w żaden sposób dotyczyć problemu zakazu broni atomowej, ponieważ zadaniem tej podkomisji nie jest opracowanie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, ani wytyczenie linii dla zgromadzenia generalnego na temat zakazu broni atomowej. Można nie przyjąć żadnej rezolucji na temat sprawozdania komisji atomowej, co nie usunąć możliwości, konieczności, celowości uchwalenia rezolucji w sprawie zakazu broni atomowej. Między tymi dwoma problemami nie ma żadnego związku.

PRZYJACIELE

Jest przysłówie „powiedz mi z kim się przyjaźnisz, a powiem ci kim jesteś”. Makabea ta nasuwa się mimowolnie na myśl w związku z niedawną wizytą kilku osobistości amerykańskich w Hiszpanii u gen. Franco.

Sam dobór członków owej „wycieczki” był charakterystyczny. Wziął w niej udział sen. Gurney, przewodniczący senackiej komisji wojskowej, dwaj generałowie i admirał. Wszyscy wycieczkowicze są republikanami, członkami partii, która za przygotowanie się do objęcia władzy po Trumanie. Już dziś szukają sobie nowych przyjaciół w Europie i zdecydowali, że najlepszym z nich będzie hiszpański „Caudillo”, szandarowy człowiek faszyzmu.

Przed trzema laty Franco został oficjalnie wyklęty i wyrzucony po za nawias kulturowych narodów świata. O. N. Z. powołała uchwałę, by państwa, wchodzące w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, odwołały swych przedstawicieli z Madrytu, szustnie uzasadniając, że nie można utrzymywać stosunków dyplomatycznych z krajem, gdzie rządy sprawuje najbliższy współpracownik Hitlera i Mussoliniego, mordca własnego ludu, tyran i wojskowy sojusznik faszyzmu w ostatniej wojnie.

„Les affaires sont les affaires” — mówią Francuzi. Interes jest interesem, a ponieważ wiadomo, że polityka Stanów Zjednoczonych kierują bankierzy, przemysłowcy i wszyscy, którzy gotowi są pokusić się z każdym, byleby dobrze zarobić, więc nie dziwnego, że wybór ich padł na królową tyranu narodu hiszpańskiego.

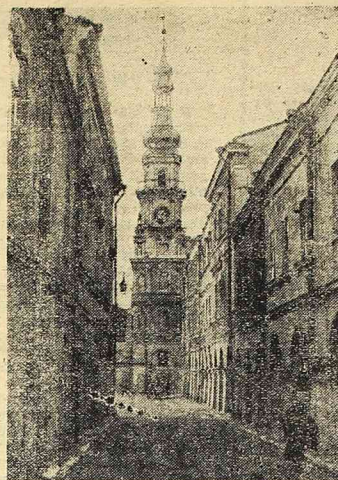
Oślawiony plan Marshalla ma przecież na celu zarówno grabież na narodów, planem tym objętych, z niezależności politycznej, jak i z wszelkiego rodzaju dóbr materialnych bądź w postaci cennych surowców, bądź też całych gałęzi przemysłu. Po Anglii, Francji i innych państwach przyszła kolej na Hiszpanię.

Amerikanie chcą zdobyć wpływ ekonomiczny i polityczny w Europie. Zdają oni sobie sprawę, że ich pozycja nigdzie nie jest zbyt silna. We wszystkich marshallowskich krajach mają przeciw sobie zdecydowaną i zwartą opinię klasy robotniczej, która wie, że „dobrociństwo” amerykańskiej pomocy stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Gen. Franco będzie właściwym kompanem i szczerym sojusznikiem amerykańskich rekinów kapitału.

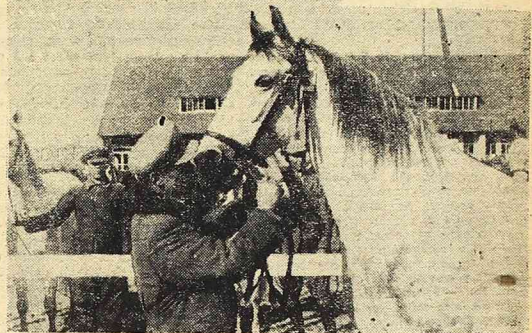
Nisko upadła demokracja amerykańska, jeśli toleruje taką przyjaźń swych przedstawicieli!

Delegacja brytyjska stara się uprzedzić rozwój wydarzeń i przygotować grunt dla wykorzystania trudności w opracowaniu konwencji o kontroli energii atomowej w tym celu, aby podważyć propozycje w sprawie zakazu broni atomowej. Inaczej nie mogłoby zrozumieć tej części wystąpienia p. Shawcrossa, w której oświadczył, że propozycja radziecka sformułowana jest — nie wierzę — w sposób — w tonie prowokacyjnym...

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)



1) Piętny ratusz w Zamościu zmany jest dobrze w całej Polsce.
2) W tych dniach w Zamościu odbył się Okręgowy Pokaz Konti, zorganizowany przez ZSCh. Otwarcia pokazu dokonał p. Arkuszewski, naczelnik Państwa. Zakt. Chocu Konti.



KONFERENCJA W FOREIGN OFFICE Hoffman »przekonuje« Bevina

Rozdźwięki między USA i państwami marshallowskimi

LONDYN. Administrator planu Marshalla w Europie Hoffman spotkał się w brytyjskim Foreign Office z min. Bevinem, z którym omówił sprawy związane z realizacją planu Marshalla.

Nie opublikowano żadnego komunikatu o przebiegu rozmów, jednakże korespondenci przypuszczają, że głównym tematem rozmów była sprawa reparacji niemieckich.

Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że Niemcy powinny wypłacić odszkodowania w takiej wysokości jak to było uzgodnione przez komisję reparacyjną w Brukseli. Chodzi tu głównie o de-

montaż niemieckich zakładów przemysłowych. Tymczasem rząd USA uważa, że należy znacznie ograniczyć liczbę niemieckich fabryk przeznaczonych na rozbiórke.

Uważa się, że głównym celem przyjazdu Hoffmana do Europy było »skłonienie« Bevina do pogodzenia się ze stanowiskiem USA.

Stany Zjednoczone twierdzą, że demontaż zakładów przemysłowych Niemiec zachodnich odbije się ujemnie na realizacji planu Marshalla. Uważają one, że państwa europejskie winny dostarczać surowców do Niemiec zachodnich, skąd będą otrzymywały gotowe fabrykaty.

Jednakże państwa europejskie domagają się przyznania im obciążenia w ramach reparacji niemieckich fabryk.

W kolach dziennikarskich Londynu uważa się, że nigdy jeszcze w stosunkach między państwami marshallowskimi a USA nie było tak głębokich rozdźwięków jak w tej sprawie.

Zwycięstwo

robotników Neapolu

RZYM (PAP). — Robotnicy neapolitańskiej stoczni, po 10-dniowej okupacji przedsiębiorstwa opuścili fabrykę ze śpiewem „Międzynarodówki” w pochodzie, ze sztandarami na czele. Dyrekcja stoczni zmuszona została do wstrzymania masowych redukcji pracowników. Robotnikom opanuszczającym stocznię ludność zgromadziła entuzjastyczną owację.

Komisja Specjalna czuwa

GDANSK (PAP). — Gdańska delegatura Komisji Specjalnej wymierzyła ostatecznie szereg kar grzywny za wykroczenia cennikowe a przede wszystkim za pobieranie wygórowanych cen. M. in. na grzywnę w wysokości 100 tys. zł skazano kupca tczewskiego Brygana Pawła, na 75 tys. zł kupca z Gdyni Jurasa, 70 tys. zł zapłacił Biernas Józef z Gdańska.

Wyrok w procesie bydgoskim

Kara śmierci za sabotaż gospodarczy

BYDGOSZCZ (PAP). — W dniu 13 b.m. rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów z Państwowej Fabryki Chemicznej pod Bydgoszczą.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Eugeniusza Smolińskiego winnym sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również popelnienia malwersacji na sumę 11 milionów złotych i skazał Smolińskiego na karę śmierci, oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Dyrektora technicznego Konstantego Buelowa sąd skazał na karę 8 lat więzienia.

Kierownika technicznego budownictwa nadziemnego w Katowicach inż. Sylwiana Kuleszę za współudział w popelnionych nadużyciach sąd skazał na 4 lata więzienia.

Kierownika działu finansowego fabryki Józefa Gordziwiewskiego sąd skazał na karę 4 lat więzienia. Na skutek przysługującej amnestii, sąd zmniejszył mu karę do lat 2.

Osk. inż. Trawiński skazany został na karę 1 roku więzienia.

Zarządzenie ministra rolnictwa

Likwidacja odlogów głównym zadaniem rolnictwa

WARSZAWA (PAP). — Jednym z najważniejszych zadań naszego rolnictwa jest likwidacja odlogów.

Minister Rolnictwa i R.R., Jan Dab-Kocini, poinformował na konferencji prasowej w dniu 13 b.m. przedstawicieli prasy o przygotowaniu nowego zarządzenia w sprawie likwidacji odlogów.

Najważniejsze postanowienia nowego zarządzenia są następujące: Moc obowiązującą poprzedniego zarządzenia z dnia 28 lutego 1948 r. przedłuża się na rok 1949.

Niezlikwidowane odlogi o ile znajdą się w dyspozycji Państwa, mają być oddawane na 3 lata w bezpłatne użytkowanie: a) spółdzielcom Samopomocy Chłopskiej, b) grupom

bezrolnych, mało-rolnych i średnio-rolnych, które podejmą się ich zagospodarowania na zasadach pracy zespołowej, c) indywidualnym rolnikom, którzy zagospodarują je na własny rachunek, d) gromadom lub gminom, które zobowiązane są do ich zagospodarowania w myśl postanowień dekretu z dnia 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych.

Wśród zgłaszających się do zagospodarowania odlogów, prawo pierwszeństwa przysługiwać będzie w pierwszym rzędzie spółdzielcom Samopomocy Chłopskiej i zespołom uprawowym, a w dalszej kolejności indywidualnym rolnikom.

»Daily Mail«
wygadał się...

W TYM SAMYM CZASIE, kiedy dyplomaci anglosaski wygłaszali na Generalnej Sesji ON.Z. piękne tryadki o swym szacunku i przywiązaniu względem tej organizacji i jej ideologicznych zasad, prawniczy »Daily Mail« dał wyraz rzeczywistym intencjom i zamiarom anglosaskich kół imperialistycznych. Mianowicie na łamach tego pisma ukazał się artykuł wstępujący, zawierający wezwanie do natychmiastowej likwidacji ON.Z. przy czym uzasadniono to żądaniem w następujących słowach:

»Organizacja Narodów Zjednoczonych przeobraziła się w narzędzie propagandy sowieckiej, która zmierza do sabotażowania wszystkich zdrowych idei i do rozpowszechnienia na całym świecie zamieszek, niebezpieczeństw i rozłamów«.

Jak wynika z dalszej treści artykułu, »drowymy« nani! nazwa angielskiego organu konserwatywnego anglosaskie plany panowania nad światem, bezceremonialnie wtrącając się w sprawy wewnętrzne innych państw i duszenie wszelkich dążeń wolnościowych uciskanych narodów i klas społecznych.

Stwierdzając, że ON.Z. stoi na drodze realizacji tego programu, »Daily Mail« konkluduje:

»W tych warunkach oświadczamy, że ON.Z. w swej dzisiejszej postaci jest niebezpieczeństwem dla pokoju świata i dlatego powinna być jak najszybciej rozwiązana«.

Ponieważ zaś Związek Radziecki nie ma zamiaru ustąpić z ON.Z., pismo wyraża postulat, aby państwa zachodnie z nim wystąpiły i założyły własną organizację.

Zdaje się, że publicystę z »Daily Mail« poruszyły nerwy czy tempera i wbrew woli oficjalnych czynników — przedwezwał zdradzi przed światem plany imperialistów anglosaskich.

U. S. A. stoja w obliczu kryzysu

EKONOMICISCI, uchodzący za nieomylnych diagnostów życia gospodarczego za oceanem, przepowiadają Stanom Zjednoczonym szybko zbliżający się kryzys. Dostarczają to oni nie tylko w zmniejszeniu się obrotów w handlu, w redukcji dot. pracy w niektórych fabrykach i we wzrastającym bezrobociu. Zapowiedzi kryzysu widzą także w gwałtownym ograniczaniu inwestycji i dawno nieomierzonym zasobu na rynkach handlowych.

Doświadczeni badacze tych zjawisk twierdzą, iż dobra koniunktura w USA kończy się zdecydowanie. Najdalej w okresie półtora roku życie gospodarcze Ameryki stanie wobec dylematu: albo obfity spadek cen, albo zahamowanie produkcji. Bo na rynkach zagranicznych liczba jej odbiorców znacznie się zmniejsza, a na rynkach wewnętrznych ilość klientów jest tak znizka, iż przy obecnych objawach depresji setkami tysięcy placówek handlowych grozi nieuchronny krach.

W żłki Stanów Zjednoczonych uderza obecnie wyjątkowa nienowoczesność. Pozwala ona wystruszyć nerwów, że świadomość tych smutnych prawd przenikła poza sfery przemysłowe: dziś są już one troską całego społeczeństwa.

Majątki sabotażystów upaństwowione

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie władze samorządowe wydały rozporządzenie, na mocy którego upaństwowione zostaną wszystkie majątki tych właścicieli ziemskich, którzy są winni przepisy dotyczące oddawania kontyngentów.

Na podstawie tego rozporządzenia majątki upaństwowiono w powiecie budziejewskim 8 wielkich prywatnych gospodarstw.

Herbata która nie boi się chłodu

MOSKWA. W obwodzie krasnodarskim znajdują się najbardziej wysunięte na północ w całym świecie plantacje herbaty. Na plantacjach tych wyhodowano nową gatunk herbaty, która nie reagują na chłody. Niektóre z tych gatunków przetrwały nawet 38-mio stopniowy mroz. Zbiór tegoroczny herbaty sięga 1000 kg z 1 ha.

Dłaczego wprowadzono ograniczenia prądu

Wywiad z dyrektorem Centralnego Zarządu Energetyki

W związku z wprowadzonymi ograniczeniami zużycia energii elektrycznej, Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski, uzasadnił w wywiadzie prasowym przedstawicielowi »APT« konieczność tego rodzaju zarządzeń.

Wiosną r.b., kiedy zniesiono »reglamentację« energii elektrycznej w gospodarstwach domowych — mówi inż. Straszewski — sytuację w przemyśle energetycznym oceniano b. optymistycznie. M. in. niejednokrotnie podkreślano fakt znacznego przekroczenia przez energetykę polską średniej produkcji przedwojennej. Wskazywano ponadto na poważne osiągnięcia w odbudowie energetycznych ośrodków wytwórczych. W jaki sposób można zatem uzasadnić konieczność ograniczenia zużycia prądu w zimie r. 1948/49?

Moc wszystkich wytwórni energii elektrycznej wzrosła w r.b. w porównaniu z rokiem 1947 tylko o 5 proc. i to wyłącznie dzięki remontom starych urządzeń. Urządzenia, które służyły do wyposażenia wielkich, nowoczesnych elektrowni są przez przemysł energetyczny zamówione za granicą, jednak nadejdą dopiero w końcu r. 1949.

Tymczasem zapotrzebowanie przez miasto, które ze względu na konieczność rozbudowy naszej produkcji musi być zaspokojona, wzrosło w r.b. (w stosunku do roku 1946) o 16 proc. Liczba drobnych odbiorców energii zwiększyła się w tym samym okresie o 14 proc., a ich spożycie w związku z ogólnym podniesieniem się stopy życiowej wykazuje także silną tendencję zwykłą.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt wielkiego wzrostu spożycia energii elektrycznej na cele oświetleniowe. Jeżeli w roku 1938 średnie spożycie roczne na izbę mieszkalną wynosiło ok. 35 kilowatogodzin, to w roku 1947 wzrosło ono do — 80 kilowatogodzin, czyli przeszło dwukrotnie. Już w roku ubiegłym energetykę polską zmuszała na była w okresie zimowym nie tylko do wprowadzenia ograniczenia w zużyciu energii, ale również rozwinąć »propagandę oszczędnościową«.

Jak wykazywały obliczenia publiczne, przez ściśle przestrzeganie przyznanych kontyngentów oszczęd-

ziła w okresie zimowym moc dodatkową, wynoszącą ponad 60 tys. KW. Moc ta równa jest mocy Elektrowni Łódzkiej. Można za tym spostrzec, że ofiarowano w ten sposób »elektryczność dobrej woli« o mocy 60 tys. KW. Koszt budowy takiej elektrowni oszacować można na około 9 mil. dolarów.

W r.b. sytuacja w energetyce nie uległa większym zmianom, tym bardziej, że nie możemy liczyć na tak

łagodną zimą jak w zeszłym roku. W kwestii eksportu i importu energii elektrycznej nie odgrywa w tych obliczeniach większej roli. W chwili obecnej eksport energii stanowi za ledwie 1,9 proc. ogólnej produkcji krajowego przemysłu energetycznego. Import energii do Polski ma charakter dorywczy i lokalny, gdyż kraje sąsiadujące z nami cierpią obecnie na niemiejszy deficyt, moc niż Polska.

Pokojowa polityka ZSRR

Przemówienie Wyszyńskiego na Zgromadzeniu ONZ

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Zirytowany prokurator brytyjski dopatrywał się prowokacyjnego tonu w ostatnim artykule propozycji radzieckiej, w którym mowa o tym, że celem [ej] jest utrwalenie pokoju i usunięcie niebezpieczeństwa wojny, do której podlega każdy element ekspansjonistyczny i inne żywioły reakcyjne. Czy powie pan, panie Shawcross, że nie ma na świecie elementów reakcyjnych, podlegających do wojny?

Jestem gotówi podać fakty. Świadczą o tym, że istnieją nie tylko jednostki — lecz całe państwa i okręski, które mają charakter reakcyjny i dążą do opanowania świata przy pomocy nowej wojny.

Można więc w różnych systemach gospodarczych i społecznych pod warunkiem zrozumienia swoich interesów. Współpraca taka może się rozwinąć tylko na zasadzie równości. W świecie kapitalistycznym wzbudziły wojny równie przed powstaniem Związku Radzieckiego. Ostatnia wojna również rozwinęła się między państwami kapitalistycznymi. W wojnie tej Związek Radziecki współpracował z państwami o różnych ideologiach i było to możliwe, gdyż we wspólnym interesie chodziło o zabezpieczenie pokoju.

ZSRR już od 30 lat mówi o rozbrojeniu. Obecnie od dwu lat Związek Radziecki walczy o zakazanie używania energii atomowej do celów wojskowych. Nie żądamy ogólnej redukcji zbrojeń, lecz jedynie zmniejszenia o 1/3 zbrojeń s mocarstw, które są odpowiedzialne za utrzymanie pokoju.

Delegat brytyjski zarzuca, że propozycja radziecka są nierealne, gdyż nikt nie wie co się dzieje w Związku Radzieckim. Mówi on, że Wielka Brytania zgodzi się na propozycję radziecką gdy by było połączone z odpowiednią kontrolą.

Związek Radziecki nie należy do tych państw, którym można cokolwiek dyktować. Jesteśmy gotowi mówić o kontroli jedynie na zasadzie równości.

Przez wprowadzenie systemu kontroli delegat W. Brytanii domaga się informacji o zbrojeniach różnych krajów. Chcę stwierdzić, że ZSRR nie zgodzi się na taki system kontroli, który pozwalaby na dokonywanie zdjęć lotniczych.

Wydatki na cele wojskowe w USA W. Brytanii przekraczały wszystkie inne wydatki budżetu, tymczasem budżet ZSRR w r. 1949 przewidywał 32,9% na wydatki zbrojeniowe, w r. 1944 — 52%, w r. 1946 spadł do 23,9%, w r. 1947 — 24,4%, a w roku bieżącym wynosił za ledwie 17,9%. Od chwili zakończenia wojny przeważała część budżetu ZSRR poświęcona jest na odbudowę pokojową.

Mówiono nam tu, że nie dostarczaliśmy informacji o naszych siłach zbrojnych. Delegat Syrii oświadczył, że tych informacji żądano od wszystkich i nikt ich nie dostarczył, ale zarzucił on to szerzenie nam. Myślę, że nie mamy obowiązku dostarczania każdej komisji żądanych przez nią informacji.

Wyłożyły karty na stół ale zgodziły się na redukcję o 1/3 zbrojeń i wycofały wasze karty obok naszych. Radzieckich sił zbrojnych nie ma nigdzie poza terenami Związku Radzieckiego i terenami ustalonymi w układach międzynarodowych. A tymczasem Stany Zjednoczone nie zgadzają się na wycofanie swoich wojsk z Korei Północnej. Wszelkie kontyngenty wojskowe z czasów wojny zostały u nas rozpuszczone.

Na czym więc opiera się twierdzenie, że nie wiadomo co się dzieje w Związku Radzieckim? Delegat USA, Austin utrzymuje, że wojna jest bronią uznana przez państwa komunistyczne. Jest faktem, że istnieją wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Czy wojna z Niemcami i Japonią nie była sprawiedliwa?

Natomiast Japonia, która prowadzi Niemcy i Japonia nie można prawdziwie sprawiedliwie, gdyż państwem tym chodzilo o podobny naród.

Delegat USA był oburzony, że francuska partia komunistyczna oświadczyła, że lud francuski nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie do mnie należy obrona francuskiej partii komunistycznej, ale chciałbym wiedzieć co go tak oburzyło? Zapewne delegat USA chciałby żeby wszyscy byli gotowi do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Hjalmar Schacht

wstępuje do CUD

BERLIN (PAP). — Hjalmar Schacht został przyjęty przez prezesa Centralnego Banku Emisyjnego Biznisi Dr. Vocke, który odstąpił Schachtowi swoją gabiet dla odbycia konferencji z szeregiem interesantów. Schacht opublikował na łamach »Hamburger Allgemeine Zeitung« at

Młodzież Stolicy złożyła hołd

bohaterom bitwy pod Lenino

WARSAWA (PAP). — »Lenino to symbol wspólnej walki i bohaterstwa polsko — radzieckiego, Lenino to symbol zwycięskiej walki o nową Polskę — dążącą do socjalizmu« — stwierdził wśród burzy oklasków m. in. Stefan Matuśzewski, przemawiając na uroczystej akademii młodzieży szkół warszawskich ku czci 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino.

W bitwie pod Lenino — w Pierwszej Dywizji i w Pierwszej Armii — skupili się produkujący ludzie polskie go ruchu robotniczego, czceni wojny w walce z reżimem szlachecko-ludzie mający za sobą wieloletni i wielkie zwycięstwa, przeludniali strajków i walk z polskimi i międzynarodowymi faszystami.

W tej wojnie wyzwoliliśmy po raz

Ciężki i odpowiedzialny zawód

Na marginesie coraz liczniejszych procesów lekarskich — pismo krakowskie »ECHO DNIA«:

Zgłoszenia na wydział medyczny U. J. wykazywały ogromny procent kandydatów, ilu z nich będzie spełniać swoje obowiązki z całą świadomością odpowiedzialności jakie tytuł doktora med. na nich nakłada? Należy bezwzględnie pouczyć młodych kandydatów, że by lekarzem to nie znaczy zarabianie krocie, to nie znaczy mieć byt zapewniony, ale — że jest to praca dla dobra ludzkości, że tego zawodu nie wolno traktować jako zawodu jeden z najbardziej rentownych, lecz jako jeden z najodpowiedzialniejszych i ciężkich.

O ile kandydaci będą sobie zupełnie dobrze zdawali sprawę, czym ma być dla nich zawód lekarza, to na pewno posiadaczą będą go chcieli tylko od, którzy czują się do tego powołani. Domagamy się aby przyszli lekarze byli selekcjonowani nie tylko według zdolności, lecz według ich poziomu moralnego, a wtedy wypadki zaniedbania obowiązków lub ograniczenia się tylko do spełnienia swoich funkcji w szpitalach nie będą miały miejsca. Duża liczba błędów na wydziale lekarskim musi zastanawiać i budzić nieufność ci, aby wszyscy z kandydatów, idąc tam za głosem powołania. Sprawę tę dejemy pod rozważ. ob. ob. profesorom tego wydziału, do nich bowiem należy wychowanie przyszłych lekarzy, godnych tego miana.

Do czynników mierzonychych zwracamy się o wglądnięcie w stosunki w szpitalach i lecznicach, bo dwa krakowskie procesy świadczą aż nadto dobitnie, że dzieje się w nich źle!

Przyjęcie

w ambasadzie R. P. w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W dniu 12 października, ambasador R. P. w Moskwie ob. Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Na przyjęcie przybyli przedstawiciele armii radzieckiej, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowińskiego ZSRR Moczałow i wiele innych osobistości.

Podczas przyjęcia, które odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze, wznieśliśmy toasty na cześć przyjacieli polsko — radzieckiego i polsko — radzieckiego braterstwa broni.

Bedel Smith

wraca do Moskwy

PARYŻ. — Ambasador USA w Moskwie Bedel Smith po przeprowadzeniu różnów w Waszyngtonie i Paryżu udał się w drogę powrotną do Moskwy. Zatrzymał się on w Berlinie, celem spotkania się z gen. Cisyem.

1350 tys. par butów z Czech nadejdzie do Polski w październiku

WARSAWA (AP). — W październiku nadejdzie do Polski nowo transzport czeskiego obuwia jesienno — zimowego. Wraz z otrzymanymi już partiami obuwia, otrzymamy ogółem do końca października 1.350 tys. par butów.

Poza obuwem skórzonym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakupiło o-

statnio 150 tys. par keloszy, śniegowców i butów gumowych. Transport tego obuwia znajduje się już w drodze do Polski.

Nabywcy butów czeskich będą mogli jednocześnie zapoznać się w Ławie i śniegowców, których kształt do stosowany jest do dostarczonych Polsce fasonów obuwia.

Prasa angielska oburzona

przemówieniem Churchilla

LONDYN. (PAP). — Przemówienie Churchilla na kongresie konserwatywnym w Londynie wywołało oburzenie w postępowej prasie angielskiej. »News Chronicle« stwierdza, że wielu delegatów konserwatywnych uważa, iż po przemówieniu Churchilla może do

partii konserwatywnej przysięgną pletno podlegających wojennych. Wobec zbliżających się wyborów do parlamentu angielskiego miano podlegających wojennych może mieć katastroficzne następstwa dla partii konserwatywnej.



KRAKÓW. Min. Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski w Warszawie pisał odczyt o r. 1948-49. Wskazywał na konieczność jednolitego garnizonu krakowskiego.

SZCZECIN. W grudniu br. w Holandii będzie wykonywany na zamówienie ministerstwa Żeglarny pierwszy kutr pilotowy dla jednego z naszych portów. Holandia dostarczyła nam ogółem naszym portom 7 holowników.

SZCZECIN. Państwowa Żeglarnia na Odrze uruchomiła próbną komunikację

pasażerską od Szczecina do Stoliczki. Głównym przeznaczeniem tej linii jest przewożenie robotników do miejsc ich pracy.

PRAGA. Powołana Rada Narodowa w Ustępie w Czechach używała odzprymusowej pracy dla pływaków oraz wydawała szereg sprządek napojów alkoh. h. onych w godzinach pracy. Niestosując się do tego zarządzenia skazani zostali na 14-dniowe roboty przymusowe w kamieniołomach.

Uwaga, młodzi Radiosłuchacze!

Tygodnik »PRZYJACIEL«

posiada stację kół radiowych, w którym znajduje się ciekawe informacje dotyczące audycji radiowych, zasad odbioru radia i wiele innych ciekawych wiadomości. Czytelnicy »Przyjaciela« mogą otrzymać ten tygodnik w cenie 10 zł.

Histeria »czerwonych kontaktów«

Korespondencja „API” dla „Słowa Polskiego”

London, w październiku
STOWARZYSZENIE Pracowników Naukowych w W. Brytanii obejmuje wielu najwybitniejszych uczonych angielskich, których niektórzy prowadzili badania w dziedzinie energii atomowej. Dr. Cabot Seda Bull, jeden z kierowników badań atomowych, był członkiem tego stowarzyszenia. Stał się on ostatnio ofiarą anty-lewicowej polityki rządu, a nawet został zawieszony w swych czynnościach. Prześledziliśmy komunistów przez rząd rozpoczęły się oficjalnie w roku bieżącym i dotknęły przede wszystkim pracowników państwowych. Jak stwierdza partia komunistyczna i przywódca związku zawodowego pracowników państwowych, atak rozszerzył się na wiele innych dziedzin życia Wielkiej Brytanii.

Z początku ogłoszono, że czystki skierowane są jedynie przeciw urzędnikom państwowym, potem uznano, że cały personel ministerstwa wojny i obrony narodowej należy również do kategorii pracowników państwowych, a zatem wszystkich — od gońca do najwyższego stojącego w hierarchii urzędniczej dyktanda — należy wydzielić, jeżeli mają jakiegokolwiek „czerwone kontakty”. Te same zasady zastosowano do fabryk państwowych. Również prywatni pracownicy, naśladując postępowanie władz rządowych, zaczęli stosować te same metody.

Komitet Wolności Politycznej wydał oświadczenie, stwierdzające, że jednym z celów kampanii rządowej jest zjednanie opinii amerykańskiej, przez wywołanie wrażenia, że rząd brytyjski usiłuje za stanowiskami, którzy mogą się okazać niebezpiecznymi, innymi słowy, tych pracowników, którzy nie są zwoleńnikami proamerykańskiej polityki.

„Jest rzeczą widoczną — dodaje Komitet — że bezpieczeństwo państwa ma niewiele wspólnego z tego rodzaju polityką i z metodami, które się stosuje”.

Twierdzenie Komitetu okazało się słuszne.

FAKTY MÓWIA SAME ZA SIEBIE

Oto np. sprawa pana E. J. Hicksa, byłego przewodniczącego stowarzyszenia urzędników państwowych Wielkiej Brytanii.

Hicks zatrudniony był w Ministerstwie Lotnictwa i praca jego polegała na kontroli kontraktów, zawieranych przez ministerstwo, oraz sprawdzanie, czy warunki kontraktów zostały dotrzymane. Kontrakty

te dotyczyły m. in. takich spraw, jak instalacja kortów tenisowych w ośrodkach RAF-u itd. Mnóstwo jednak czasu poświęcał Hicks pracy na terenie związku zawodowego, był bowiem przedstawicielem urzędników ministerstwa i brał udział w konferencjach z władzami ministerstwa, dotyczących zmiany stawek płac itd.

Hicks usunięty został obecnie ze swego stanowiska.

Rozpatrzmy teraz sprawę Miss Ann George, członka partii komunistycznej i sekretarki osobistej ministra oświaty, Temlinsona.

Miss George uznana została przez ministra Temlinsona za „wzorę sekretarki”. Temlinson zajmował w czasie swej kariery stanowiska w trzech różnych ministerstwach brytyjskich i za każdym razem, gdy był przenoszony, żądał, aby panna George pracowała wraz z nim, jakkolwiek jej poglądy polityczne były mu znane, tak samo jak i całe mu personelowi instytucji.

Kiedy jednak przeprowadzono czystki w innych instytucjach, pan Temlinson zmienił natychmiast swą opinię, która przedtem publicznie wyrażał o swej sekretarce i stwierdził, że była ona osobą niegodną zaufania i wykonywająca pracę, która jej powierzał przez lat pięć, a którą jak przedtem uważał — tylko ona mogła wykonywać.

OSŁAWIONA „WOLNOŚĆ POLITYCZNA”

Możemy jeszcze przytoczyć przykład pana A. V. C. Prince, szefa jednego z wydziałów w Ministerstwie Aprobacji, o którym mówiono, że jest lewicowymi przekonań i który został usunięty ze swego stanowiska. Przez szereg miesięcy Prince skarżył się, że zmniejszono mu sta-

le zasięg jego pracy i że funkcje jego zredukowano do minimum. Prosił on o przeniesienie na inne stanowisko, ale nawet to narzucono „terrorem” uznano za zbyt wiele.

Prince nie jest członkiem partii komunistycznej, ale jest sekretarzem jednego z oddziałów Labour Party. Kiedy stwierdzono ten fakt, oświadczone, że „posiadał on kontakty z partią komunistyczną”.

Komitet Wolności Politycznej czy nię następującą uwagę w swym oświadczeniu:

„Tęto rodzaju polityka dyskryminacji politycznej nie przyczynia się bynajmniej do wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego. Rząd posiada istotnie prawo, a nawet obowiązek ochrony państwa przed zdradą tajemnic państwowych. Ale tego rodzaju „czystka” daje wręcz odwrotny rezultat”.

Ostatnie wypadki w Anglii są jeszcze jednym dowodem, iż osławionej wolności politycznej w Wielkiej Brytanii w ogóle nie ma.

SIC TRANSIT...

Bluecher skrył się na Sepolnie

KONIE, CIAGNĄCE PŁUG, za padły się nagle po kolana. Spod spróchniałych desek, wyglądających spod ziemi, wynurzyła się jakaś zielona, zaśniedziałą reka, wzniesiona ku niebu.

Już od dłuższego czasu Niemcy, pracujący w zakładach ogrodniczych przy ul. 8-go Maja na Sepolnie, ukrywali jakas tajemnicę, ale nie ukrywali jakas tajemnicę. Wiadomo było, że o czymś wiedzą, nikt jednak nie przyszło do głowy badać meritum całej sprawy. Dopiero ten przypadek z pługiem.

I zaraz pod niecierpliwym ciśnieciem łopaty, uwytykowały się zwolna za rysy jakiegoś ogromnego posągu, pokrytego śniegiem, z masywnego brązu, ukrytego głęboko w ziemi, pod pokrywą z desek. Obok złożone były wielkie tablice, przedstawiające sceny z wojen. Posąg, jak głosił napis, wykonany został w Norymburdze w roku 1889.

Teraz już łatwo było odczytać kogo tak pieczołowicie zagrzebał Niemcy — podmiejskim zakładzie ogrodniczym. Był to Bluecher. Posąg Bluechera na Sepolnie ma

około 4 metrów wysokości, waży kilkadziesiąt ton. Poszczególne jego części, rozłożone są po ogrodzie: głowa spoczywa na brzegu jamy, płyty z cokołu o kilkanaście kroków dalej. Na torcie i kolanach widnieją nacięcia palników; roboty jednak widocznie zaniechano, gdyż Bluecher nadal spoczywa bez opieki.

Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego Niemcy tak troskliwie ukryli brązowego marszałka, transportując ogromny ciężar i zakopując go pieczołowicie na odludnym polu? Jaki celowi w tym cel? Przecież tyle innych pomników pozostało na cokołach i gdzienigdzie stoi do dnia dzisiejszego...

Jak krząć pogłoski, początkowo brząz, z którego zrobiony jest pomnik, miał być przetopiony i użyty na budowę pomnika generała Suwara, którego w Warszawie. Podobno jednak — ze względu na trudności transportowe — realizację tego pomysłu zaniechano. Bluecher nadal spoczywa w ziemi i śniedzie coraz bardziej.

Kilka ton brązu przedstawia pożądaną wartość materialną, a tablice nadają się do muzeum. Dzwieć się należy, że dotychczas nie znalazł się nikt, kto by zainteresował się posągiem marszałka, ukrytym przeziorno przez Niemców, który spoczywa o kilkadziesiąt metrów od Wystawy Ziem Odszyskanych...

A przecież nie byłoby rzeczą zbyt trudną pociecie posągu na kilka części i przetransportowanie go do muzeum. Chyba, że komuś specjalnie zależy na tym, aby Bluecher nadal spoczywał w ziemi, w towarzystwie kapuszy i buraków — tam, gdzie go pogrzebał Niemcy, licząc widocznie, że uda mu się „przetrawić” najgorsze i powrócić z powrotem na cokol. (leg)

Nowa droga Związku Nauczycielstwa Polskiego

PAMIĘTAMY Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbył się niedawno w Poznaniu. Siłyśmy tam zapowiedzieli i obnieśliśmy nowego ustosunkowania się do rzeczywistości polskiej. Z oświadczeń ze zjazdu, z których przedstawiciel ZNP, jak i reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej, jasno wynikał wniosek, że nauczycielstwo polskie zmieniło swą rolę w Polsce Ludowej, że postanowiło zerwać z tradycyjnymi metodami nauczania i wychowania, pokutującymi jeszcze jako spadek po dawnych nauczycielach z okresu t. zw. „pomowej Polski”.

Niewiele wody upłynęło od czasu Zjazdu Poznańskiego. Tymczasem Polska Ludowa — która przekracza nową etap na drodze do socjalizmu — wymaga coraz ściślejzego zespólnienia się wszystkich grup zawodowych. W marszu ku przyszłości nie może zabraknąć nauczycielstwa polskiego, które w czasach okupacji hitlerowskiej zdołało egzystować i przetrwać, a które w czasach socjalizmu ma być dowodem i świadectwem swej dojrzałości politycznej i moralnej o oblicze nowego pokolenia młodzieży.

Te doniosłe zadania były ostatnio tematem obrad plenium Zarządu Głównego ZNP we Wrocławiu.

Ścisłejsze związanie ZNP z całym ruchem — zawodowym oraz sjała współpracy z partiami politycznymi — rozstrzygnięcia interesy ludźmi pracy — oto nowa droga do osiągnięcia większej zawrotności ideologicznej.

Obowiązkiem nauczycielstwa polskiego jest oświecenie swych wychowanków o roli Polski, ZSRR i innych państw demokracji ludowej. Winni oni wykazywać produkującą rolę tych państw w walce z imperializmem i podległością wojenną.

Dla większego oświecenia kadry nauczycieli i wychowawców o ich zadaniach — muszą sprawić na przykładzie swoich szkół, że odwracanie się od odwiecznego życia, szkodliwy izolacjonizm części nauczycieli, zwlekanie szkół średnich, musi ustąpić większemu wprężeniu się ich w pracę pedagogiczną.

Omałwiana była również kwestia szkodliwej działalności rozpolitykowanego kierunku, z nawiazaniem do ostatnich smutnych dni w Gorkowie, wczoraj.

Z takim postulatem i zadaniami wystąpiło obecnie nauczycielstwo polskie na swej naradzie oświatowej, na której i śmiało wykluczyła dotychczasowych niedomagań w dziedzinie wy-

chowienia młodzieży przez samych wychowawców — wskazuje na fakt, iż większość nauczycielstwa odnalazła swą właściwą drogę.

Jan Lachowicz

PPS we Wrocławiu oczyszcza swe szeregi

Dolnośląska organizacja PPS przeprowadziła w najbliższym tygodniu oczyszczanie swoich szeregów z elementów wrogich, które dostały się do partii dla ukrycia swego istnienia i oblicza lub dla robienia interesu.

Ostatnio konferencja aktywnego miejskiego PPS postanowiła zwolnić z kierownictwa Komitetu Miejskiego następujące osoby: ob. ob. Altyńskiego, Freitaka, Sokola, Wawrzynickiego i Wymysla. Odwołano z Rady Miejskiej Wawrzynickiego, Altyńskiego, Freitaka, Sokola i Wymysla. Na ich miejsce powołano do Rady Miejskiej L. Dybalskiego, B. Dylewskiego, A. Urbasńskiego, A. Ogłozę i I. Kroppa.

Poza tym usunięto z szeregu partii kilkadziesiąt osób z Wrocławia za niewłaściwe przekonania, za obce nastawienie klasowe i za nieprzestrzeganie statutu PPS.

kij 12 również należy do Związku?

— Tak. To nie tylko pięćdziesiąt lat myślowa, ale przede wszystkim historia społecznego człowieka. Jest nim B. wizerunek ma tę fabrykę jak o specjalistę. Nie myślał, jak wielo innych o nępychaniu sobie kieszki. Dobrowolną ją do stanu używalności, a kiedy ruszyła, oddał do dyspozycji Związek. Pracuje w niej teraz jako kierownik.

Jeśli mamy trudności materialne, to głównie z tego powodu, że nasi członkowie zalegają z opłatą składek. Zamiast 60 tys. miesięcznie wpływa do kasy najwyżej 5 tys. Wskutek tego zalegamy z wypłatą pensji pracownikom zatrudnionym u nas i to jest bardzo przykre.

Pekata, bo z górą 1400 niezawicających karteczek zawiera nazwiska członków związku. Niektórzy z nich — to ludzie zamożni posiadający własne przedsiębiorstwa. I rzecz szczególna, że tacy panowie nie płacą składek.

Wiadoma rzecz, że do obrotu dostały się nie tylko wartościowe jednostki, „buda” zabierała każdego, kto tylko się znalazł w obrębie obywatelskiej ulicy, z domów również wygnani ludzi bez wyboru.

Legitymacja związkowa, która dla niektórych była odciskiem do zrobienia majjaku, straciła dziś swoją o-

tręty. Nie każdego stało na to, żeby miał Borowski, ale już na pewno trochę poczucia obywatelskiego należało by mieć w stosunku do Związku, którego jest się członkiem.

Irena Schultz



Na rozdrożu życia

Co radzą

Czytelniczki i Czytelnicy

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

Nr 29 W-116

Lalki b. więźniów politycznych

NA WYSTAWIE, przed stołami, gdzie ustawiono są lalki w strojach ludowych, gromadzą się nieustannie tłumy. Niemniej sensacja i podziw wywoływały te same lalki w czerwcu r.b. na Międzynarodowej Wystawie Kobiet w Paryżu.

Jestem teraz w pracowni Związku b. więźniów przy ulicy Rzeźniczej 5 i oglądam je zupełnie z bliska. Ambicja kierowniczek działu karkasko — zabawkarzkiego art. działu bielizny Janiny Czarkowskiej i art. malarzy Natalii Toloczkojowej jest po prostu wienie tej produkcji na najwyższym poziomie — mówi p. Białynicki sekretarz Związku. — Jak pani widzi, nie tylko stroje regionalne skomponowane są według muzealnych wzorów, ale również twarde lalki odpowiadają typom ludności poszczególnych dzielnic Polski. Koszt każdej wynosi 2 i pół tys.

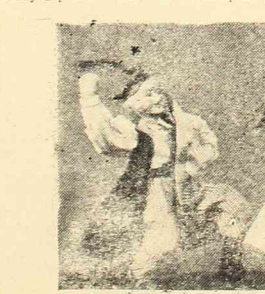
Pani Lelek, która szyje suknie dla tych niezwykłych klientek, otwiera teraz inne pudła. Miejszają się w nich normalne lalki dla dzieci, niebudujące się, również b. piękne. Cena takiej lalki — 800 zł.

— Jak wygląda zbyt lelek?

Poza ministerstwem i ambasadami

malo kto kupuje. Toteż oddaliśmy je do produkcji na lepsze czasy. A że trzeba żyć, więc szyjemy teraz dla Centralnej Spółdzielni Pracy z przydzielonego materiału. Zamówienia otrzymujemy od dyrektora tej spółdzielni Biernackiego i inż. Seifera, którym jesteśmy wdzięczni za ich żyłowe ustosunkowanie się do naszych potrzeb.

Szczególny to warunek pracy, bo każdy z pracowników ma za sobą du-



gi obozowy stage. P. Białynicki np. Oświęcim, Gusen, Mathausen, Wierner — Neudorf... Albo też któryś z rodziny zginął.

— Mój mąż został rozstrzelany na placu Teatralnym w zbiorowej egzekucji dnia 1 lutego 1943 roku — mówi niepytana pani Muszakowska, — kazał ją syna i tu szyję choć z łachy jestem polską.

— Mam swego bibliotekę — objaśnia dalej sekretarz Białynicki — na dole surowizła pewnie pani sklep, to teraz Hurtownia Tekstylna.

— Czy fabryka przy ul. Świdnic-

ŻYCIE KOBIEITY

Irena Schultz

Nauczyłam się czytać i pisać

Do przechodzącego ulicą Kościuszki milicjanta podchodzi skromnie ubrana kobieta w średnim wieku i prosi go o odczytanie jakiejś kartki.

— To adres mojej siostry — objaśnia — tylko, że — dodaje z zaniepokojeniem — ja jestem nie bardzo mocna w czytaniu.

Nie jest to rzadki wypadek. Cyfry przeprowadzonego spisu analfabetów są bardzo wysokie. I obciążają one w dużo mniejszym stopniu analfabety, niż jego wykształcone, a obojętne otoczenie.

To powojenne nasilenie analfabetyzmu tłumaczy się tym, że podczas okupacji młodzież nie mogła uczyć się systematycznie. Brak było bibliotek, książek, gazet.

Celem zwalczania tej plagi społecznej Ministerstwo Oświaty wydało szereg zarządzeń, na mocy których zorganizowano kursy, wciągnięto do pracy C. K. Z. Z., Zw. Sam. Chłop-

skiej, Ligę Kobiet, T. U. R. i szereg innych instytucji młodzieżowych jak Związek Harcerski, Wici, O.M. T.U.R., oraz organizacje społeczne.

Jest jednak jasne, że powodzenie tej akcji zależy od udziału w niej całego społeczeństwa. Niezmiennie ważne jest indywidualne nauczanie.

Bardzo piękne wyniki w tej dziedzinie osiągnęła już Jugosławia, dzięki temu, że społeczeństwo, a w szczególności kobiety tamtejsze, postawiły zlikwidować całkowicie analfabetyzm w swoim kraju. Nauczylły one już w roku 1945-6 czytać i pisać 300.000 kobiet, a w następnym liczba ta się podwoiła. Podobny zapał i dobre rezultaty mają kobiety rumuńskie. Mówiła o tym żona rumuńskiego ministra oświaty, która w zeszłym miesiącu odwiedziła redakcję „Słowa Polskiego”.

My, Polki na pewno nie pozostaniemy w tyle. Pamiętajmy, że posiadanie wiedzy — to nie przywilej,

lecz obowiązek. Nie pytajmy, gdzie mamy tych ludzi — analfabetów szukać. Rozzejrzyjmy się wśród naszego najbliższego otoczenia: sąsiadki, jej dzieci, gospodyni, która nam dostarcza towar ze wsi i t.d.

Należy postępować przy tym z całą subtelnością, bo człowiek na ogół niechętnie przyznaje się do swoich niedostatków, a już szczególnie do tak krzywdzących jak nieumiejętność czytania i pisania. Należy uszanować ambicję swego dorosłego ucznia. Jesteśmy w tym wypadku w sytuacji dającego, a fakt ten nakłada na nas obowiązek szczególnej wyrozumiałości i delikatności.

Co ono zawiniło?

Niekiedy i matkę trzeba uczyć ... serca

„Właściwie niczego nie chcę od Opięci, serce pokryję kosztą urodzenia dziecka, tylko żeby je później wziął do zakładu.”

Dziwi się, kiedy referentka społeczna na podroczu to, czego jeszcze nie ma. No tak — bo choć poród to nie choroba, ale różnie bywa. Na pytanie, dlaczego nie chce dziecka mieć przy sobie, odpowiada, że chce ukończyć kurs kłactwa i musi pracować, a o dalszych wypowiedzi wynika, że z ojcem dziecka nie łączono zbyt silne uczucie, bardzo możliwe, że oziębły stosunek do dziecka jest refleksem tamtego obojętnego stosunku. Kawaler, ale go prosić nie będzie, żeby się

z nią żenił. Tylko niech Opięka weźmie to dziecko.

Po słowach referentki „Pani chce je oddać dlatego, tylko, że pani jeszcze nie wie, co to jest własne dziecko” — długie milczenie.

A po półgodzinnej rozmowie ustala się, że po urodzeniu dziecka w klinice, będzie przebywała z nim 9 miesięcy w Domu Matki i Dziecka, bo tyle czasu potrzeba z uwagi na konieczność karmienia go. Następnie uczęszczać będzie na kursy kłactwa do Domu Pracy Kobiet. Bardzo by tego chciała, bo podobno te które tam ukończyły kursy, zakładają teraz własną spółdzielnię. Wyszła.

Okazuje się, że zatrzymując matkę przy dziecku, referentka ma nie tylko jego dobro na względzie. Chodzi jej również o matkę. Dziecko to wielki moralny hamulec.

Nie upływa dziesięć minut — ta sama kobieta znów jest przed biurkiem. Rozmyślała się? Nie. Tylko „Uczciwie mi pani poradziła, bo właściwie, co ono jest winne. Prawda? Nie oddam go do zakładu.”

JAK NIE OD NIEGO NIE CHCĘ

— Ja nie od niego nie chcę, my z Krysią same sobie damy radę. Przy tych słowach młoda kobieta głodzi ciemną główkę siedzącej na kolanach córki.

„Ta, co ma też „sobie dawać radę” trzyma się mocno obydwoma rękami sztyl matki. Brawo, oczka uważnie patrzą na referentkę. Rusza przy tym wolno buzią. Drugi cukierek „za pasowaty” wygląda z kieszonki fartuska.”

Ojciec dziecka jest człowiekiem żoną, żoną jego jednak nie wie ani o tej kobiecie ani o Krysi.

— Nie będę upominała się o alimenty, nie chcę psuć mu dobowych stosunków z żoną. Ja nie przestalam go kochać — kończy.

Referentka tłumaczy jednak, że już nie o same tylko alimenty chodzi, ale o ustalenie nazwiska ojca, nie na będzie przez to co — prawda Krysią praw spadkowych, ale N. N. w metryce utrudnia niezmienne życie.

— Musi pani wybrać, czy własna ambicja i uczucie do tego człowieka, czy dobro dziecka.

Kobieta patrzy nie na referentkę, tylko na małą. Mówi, „Namyslię się” i wychodzi.

Zgłosiła się w kilka tygodni potem i oświadczyła, że żona ojca Krysi wyjechała na kilka miesięcy do swego rodzinnego i adwokat z Wydziału Opięki mógłby teraz z nią się porozumieć, bez obawy alarmowania żony.

— Nie chciałam, ale przecież, co dziecko jest winne. Prawda?

L. Sch.

Kobieta radziecka

„Kochaj żonę jak duszę, a trzynaście jak gruszę” — mówiło stare rosyjskie przysłowie.

Czas się jednak zmienił, a z nim i ludzie.

Revolucja październikowa dała kobiecie równe prawa z mężczyzną. Kobieta w ZSRR bierze czynny udział we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i politycznego, jest wykwalifikowaną robotnicą w przemyśle, traktorzystką, kombajnierzką, pracowniczką farmy hodowlanej, czy szeregową koleżanką w rolnictwie, inżynierem, technikiem, nauczycielką, czy lekarzem, działaczką związkową czy partijną, uczoną, pisarką czy artystką — postanką do najwyższych władz państwowych.

W Środkowej Azji Kobieta przed rewolucją nie miała jeszcze prawa pokazać się bez zastony wobec obcego mężczyzny.

Dotychczas na całym terytorium ZSRR nie ma żadnych ograniczeń praw obywatelskich w stosunku do kobiet. Nie widać dziwnego, że w ciągu

pięćdziesięciu lat liczba kobiet pracujących w fabrykach i biurach wzrosła do 9,4 miliona. W 1940 roku pracowało w ZSRR 12.000 kobiet naukowców.

Druga wojna światowa podniosła jeszcze wyżej rolę kobiety radzieckiej.

Mężczyźni byli na froncie, walczyli z najzjadliwymi, na kobiety więc spadła na większą niż dotychczas miarę troska o utrzymanie socjalistycznej gospodarki na odpowiednim poziomie. Miałam kobiet wziętych do szeregu Armii Radzieckiej i w oddziałach partyzanckich, działających na tyłach wroga.

Kobieta radziecka, matka i wychowawczyni młodego pokolenia otaczana jest w społeczeństwie szczególną opieką. Kobięcie z dzieckiem wszędzie i zawsze ustępują miejsca, nigdzie nie spotkacie jej stojącej w zatłoczonym moskiewskim tramwaju.

Rząd radziecki otacza wielką troską matkę i dziecko. Wychowanie dzieci traktowane jest jako zadanie nie wielkiej wagi.

Dbaćmy o esetykę wnętrza

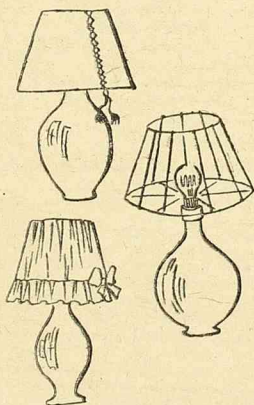
NIE ma nic gorszego od przecho wywania starych niepotrzebnych przedmiotów. Za szafami często piętrzą się stosy pudełek od papierosów i zapalek, w przewidywaniu, że pojecha nasza zechce się nimi bawić. Tuziny pustych butelek od lekarstw czekają widocznie na nowe choroby. Ile to w szafach starych pamiętek, prezentów od ciotek, wujów czy znajomych, które dla sentymentu jedynie odleżeć się muszą lat parę zajmując znaczną część półek.

Nie dość na tym. Wszystkie skrytki zapchane bywają pudłami ze starymi niepotrzebnymi już garderobą, lub żalnymi jej szczątkami. Zdecydowanie się na nareczenie, na wyrzucenie wszystkiego co zbędne, ułatwi nam uporządkowanie a co najważniejsze przestaniemy się wreszcie martwić jakie znaleźć dla tych rzeczy przeznaczenie.

Nie ma jednak reguły bez wyjątku, jak mówi przysłowie. Wyjątkiem niech więc będzie wazon z wyśczerbioną lub utłuszczoną szyjką z dobrej porcelany lub barwnej gliny.

Na załączonym obok rysunku po dajemy sposób jak z wazonu takiego zrobić można ładną lampkę dozorabiając odpowiedni stylom abażura. Na miejscu utłuszczonej szyjki sklep z przybarami technicznymi umieści oprawkę.

Przed nami długie jesienne wieczory. Lampa taka czekać będzie na nas by w jej cieniu usiąść czytać, czytać dobrą powieść, lub ucząc się do egzaminu. (Pr.)



Pani Agnieszka radzi KONFITURA Z GŁOGU

Smazę się normalnie, jak każda inna konfitura, biorąc 1 kg cukru na 1 kg owoców. Cały kłopot przy robieniu tej konfitury polega na drolowaniu owoców.

Głóg posiada wewnątrz owocu grupkę dobowych pesteczek, otoczonych puchem maleńkich włosków. Wszysko to trzeba odrzucić, nacinając owoc z jednego boku i wyrzucając aplikacją niepotrzebną jego zawartość. Nie przedstawia to żadnych trudności, gdyż miazgę owocu jest jedyną i słodka moczna. Trzeba tylko uważać, żeby nie zniekształcić owocu składając go za mocno.

Jakie kobiety pracują najlepiej?

Panny, wdowy czy mężatki

Jeżeli ma już dziś prawie zawodu, w którym nie pracowałyby kobiety. Oczywiście w poszczególnych zawodach odsetek kobiet jest nierówny, gdyż nie każdy zawód jednakoowo opowiada możliwościom kobiet, tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym. Bezwzględnie najwięcej kobiet pracujących spotykamy w biurach i urzędach. Panie powszechnie opinia wśród pracodawców, że na stanowisku sekretarki kobieta jest bezkonkurencyjna. Wrodzony wielu kobietom porządek obowiązkowości, akuratność w spełnianiu powierzonych czynności, bez wprowadzania elementu własnej inicjatywy, predysponuje je do tego zawodu.

Jedną z pism paryskich przeprowadziło wśród dyrektorów i kierowników urzędów i przedsiębiorstw ankietę, jakie kobiety pracują najlepiej: mężatki, wdowy, czy panny?

Aczkwiłk panien pracuje najwięcej, nie zdobyły one pałmy pierwszeństwa. Przy tym panny mniej urodziły w ceni się jako pracowniczki wyżej, niż tak zwane „ładne” panny.

Młoda, ładna panienka zanadto z natury rzeczy dba o swoją powierzchowność — twierdzą pracodawcy. Nieradko traktuje pracę zarobkową jako „złoto konieczne” i większość swych zarobków wydaje na stroje, perfumy i inne kosmetyki. Przeważnie w pracę swą nie wkłada serca, gdyż serducho jej poluje na inne „lokaty”. Dzięki temu praca młodej panny obdarzonej urodą jest stosunkowo mniej wydajna, a lusterko i puszek do pudru, czy pomadki do ust czynią przerwę w pracy dość znaczną, co w sumie daje poważną stratę czasu. Atutem jednak pracowniczek młodych jest zdrowie, energia i szybka praca, co nie jest do pogardzenia. Te zalety są jednak wydatniej- szej u panien nieładnych.

Częstokroć bardzo cennymi pracowniczkami są starsze panny, mające już pewną sumę przeżytych czasów, nawet przykrych, o ile nie są z tego powodu zgorzkniałe. Nieradko praca staje się dla nich jedyną treścią życia, a sukcesy w pracy stanowią ich ambicję, jako przeciwwaga do niezaspokojonych ambicji kobiecych. Będąc wolne od trosk domowych i rodzinnych chętnie poświęcają czas pracy zawodowej.

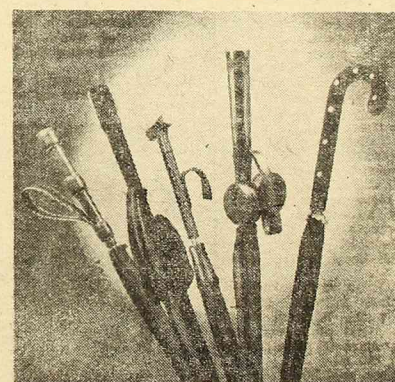
Wdowy żyją nierzadko wyłącznie ze szłości, mają skłonność do smutnych rozpamiętywań, co im przeszkadza w

pracy. Są to nierzadko bardzo dobre pracowniczki, ale bez wielkich ambicji w zakresie przyszłości. Wdowy mają dzieci pracując na ogół lepiej od bezdziejnych, są w pracy bardziej ambiczne.

Wśród przedmiotów dzieje się wśród mężatek. Zdaniem kierowników biur bezdziejna mężatka jest najidealniejszą pracowniczką. Mężatka jest spokojniejsza od panny, ma już poważnie sformułowany światopogląd, nie uchyliła się od ponoszenia odpowiedzialności. Z chwilą gdy staje się matką, traci pewne walory ze zrominnych powodów. Myśl o dziecku przebijającym w domu, nawet trosk domowych i rodzinnych absorbują ją i odrywa od myśli o spełnieniu pracy.

Oczywiście podział ten jest względny, gdyż we wszystkich tych grupach kobiet trafiają się idealne pracowniczki. Jedno jest wspólne wszystkim niemal kobietom. Wolą pracować pod kierownictwem mężczyzny, a nie innych kobiet. Może podłożem tego jest niewyrozumowana nawet zazdrość, a może jednak instynktowne dążenie do uznawania właśnie w pracy — autorytetu mężczyzny.

„Parasol nos i przy pogodzie” to hasło tegorocznej mody





W tramwaju

Dziś Tadeuszek był bardzo nie zadowolony z siebie. Nie chciał nawet grać z Jackiem i Polkiem w ping-ponga — chodził oswiadł z kąta w kąt i myślał nad czymś, wzdychając przy tym nie wesoło.

— Ta smarkata była jednak le piej wychowana ode mnie — mruknął wreszcie ze złością — dała mi nauczki, jak należy zachowywać się w tramwaju...

A było to tak. Dziś rano jechał Tadek tramwajem. Udało mu się zająć wolne miejsce, więc siedział sobie wygodnie, obserwując przez okno ciekające w tył domy, drzewa i auta. Nagle obok niego stanęła wysoka pani. Tadeuszek zauważył, że miała siwe,

gładko zaczesane włosy i skromny, nieco przetarty płaszcz.

— Dlaczego ona tak jakos dziwnie na mnie patrzy — rozłożył się chłopak — trzyma się ręką oparcia i wciąż patrzy na mnie...

Nie mógł też zrozumieć, dlaczego kilka osób popatrzyło na niego karcąc, a jakiś pan zrobił nawet ruch, jakby chciał mu coś powiedzieć, ale machnął tylko ręką i zaczął czytać gazetę. Wtedy z którejś z przednich ławek zerwała się mała dziewczynka — jasnymi, cieniutkimi warkoczykami i zadartym noskiem.

— Proszę, niech pani usiądzie — powiedziała uprzejmie do siwej pani, stojącej obok Tadeuszka.

— Dziękuję ci stokrotnie, moje

dziecko — rzekła z wdzięcznością starsza pani — trudno mi było stać, bo mam chorą nogę...

Tadeuszek poczuł nagle, że stała się purpurowy ze wstydu. Teraz zrozumiał, dlaczego siwa pani tak dziwnie popatrzyła na niego... Bo jakże? Taki zdrowy dryblas rozpięra się w ławce, a chorą kobietą stoi obok... że mógł się tak zagapić!

Zawstydzony, ze spuszczone głową wysiadł z tramwaju...

— Na drugi raz na pewno i k nie postąpi — postanowił w duchu. — Zresztą najlepiej wcale nie będę siadał w tramwaju. Niech siedzą ci, których bola nogi i ludzie zmęczeni pracą. Ja postoję... mam młode silne nogi...



Nasi koledzy z ZSRR także lubią słodczyce



W. Z. „Sokole Oko” z Wrocławia. Nie, tym razem nie wylosowałeś książeczki, choć jak słusznie pisziesz, Twoje rozwiązania były trafne. Ale

widzisz, takich dobrych odpowiedzi jest bardzo dużo, a my staramy się, by po kolei wszystkie dzieci dostały nagrody. Na pewno i na Ciebie przyjdzie kolej.

Wisła Kossakowska — Bytom. Ja też osobiście wolę lato niż zimą, ale sądzę, że nie masz powodu, Wisiu, bać się zimy. Masz chyba ciepły płaszcz i dobre buciki? A pomyśl, tylko, jak przyjemnie będzie biec się śnieżkami w mroźny zimowy poranek. Konik Polny dziękuje Ci ślicznie za słowa uznania i pozdrowienia.

Ania Barańska z Wrocławia. Tatusi ma rację, Aniu, że gniewa się na Ciebie, gdy wracasz do domu dopiero wieczorem. Naprawdę je robisz, że nie słuchasz rodziców. Konik Polny ma nadzieję, że poprawisz się jednak. Jesteś już przecież taką dużą i mądrą osobką.

Zdzisław Bartczak z Walbrzycha. Konik Polny całuje bardzo mocno i bardzo serdecznie za taki miły liścik. To nie, że umiesz pisać, a właściwie dopiero rysować tylko drukowane literki. Jesteś jeszcze przecie taki malutki. Masz, jak pisał Twój Mamusia, niecałe sześć lat. Odczytaliśmy Twój list „drukowany”. Pisz do nas Zdzisławie częściej. Zrobisz nam tym wielką radość.

Tereska I. z Gorzowa. Tak, z Twojego listu widać, że jesteś bardzo ciekawa „już z natury” — jak sama piszesz, ale to nie zawsze jest wada i pierwszym stopniem do piekła. Ciekawość jest często pierwszym stopniem do wiedzy.

Irenka K. Katowice. Dziękuję Tobie serdecznie za miły liścik. Na przyszły tydzień już „Majster Klepek” da nam wzór na pierśnik taki, jak o to prosisz. Pisz znowu.

Tadzio Zdanowicz. Zuch z Ciebie jest mimo ciężkiej operacji, jaką przeżyłeś, zdalek chlubnie egzamin. Czy reka jeszcze boli?

Ailinka i Basia Bąk z Wrocławia. Ja również żałuję, że skończyło się opowiadanie „Basia na wczasach”. Niedługo jednak drukować będziemy nową i nie mniej ładną powiastkę.

Andrzejek Zamojski z Kłodzka. Nie trzeba strzelać z procy w pobliżu mieszkań. Skończyło się na zbiciu szczy. Masz dobrych rodziców, że Cię nie ukarali — ale szczerze z Ciebie chłopczyk, że się do winy przyznałeś.

Bańki mydlane



Smiejmy się

MAŁE KLAMCZUCHY

— U nas mieszkanie jest takie ciasne, że gdy przez okno wpadają promienie słońca to musi się wychodzić z pokoju, bo nie ma już w nim miejsca...

— Eee, to jeszcze nie. U nas za to jest tak nisko, że możemy jeść tylko opłatki...

BABUNIA

Kasiu, ile twoja babcia ma lat? — Nie wiem, ja już tak dawno mam babcię, że zapomniałam...

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Stefek stoi z mamusią przed klatką z żyrafą. Nagle pyta zaniepokojony:

— Czy ona też musi codziennie myć szyję?

RADA NIANI

— Oj nianiu, martwię się bo nie wiem, gdzie leżą Filipiny?

— Zawsze ci mówię Zuziu, kładź wszystko na swoim miejscu, to nie będziesz musiała później szukać...

O pietruszce demokratee, co nie dbała o pałace

Była w kuchni królewskiej dziewczuszka Pietruszka. Miała białe fartuszek i cieniutkie nóżki. Ale ślicznie tańczyła, chwytasz fartuszką. I jak tylko weszła z rana — już śpiewała: — Oj do dana.

Trala lala, trala tatu.

Miałam tatę demokratee.

— Nie dbaj, córusi, o pałace, tylko — mów — dbaj o pracę. Bo co jasnie — to zagaśnie.

A co tanie, to zostanie. To ja sobie — trala lala. — Jestem w kuchni służką króla. Ale nie dbam o pałace.

Tylko dbam o swoją pracę. A przy pracy — oj do dana, śpiewam sobie już od rana.

Bo to ja już jestem tuka — lubię tańczyć krakowiaka.

Tańczy szcotka, tańczy szmatka i ja także, demokratee.

Oj do dana, oj do dana —

Lecz w pracy, jak to zwykle, musiała dużo znosić no bo kuchnię rządziły trzy królewskie gosposie. Każda miała wspaniały i fartuch i czepek, i cingie się kióciły, która gotuje lepiej?

A Pietruszka, jak to służka,

licząc miała sukienkę i drewnianki na nóżkach.

Lecz tak śliczny piropusz nosiła nad głową,

że aż się w nią zapatrzył sam król kukielkowy,

bo właśnie szedł przez kuchnię, gdy obiad się gotował.

Najprzód wpadł pan marszałek i stuknął buławą:

Wszystcy stanąć w szeregu: zwrócić głowy na prawo.

Sam jasny król przez kuchnię dziś jest iść taskany.

Zostawić wolne miejsce. Stać bez słowa na stronie.

A kiedy będzie mijał — oczynia postać gonić.

M. H. SZPYRKÓWNA

Cudowne ziarnko

Działo się to w bardzo dawnych czasach — tak dawnych, że nie pamiętają ich najstarsi i najczcowniejsi ludzie w pięknej i rozległej krainie Po-U-Cza, co znaczy Płetwa złotego Smoka. Rządził nią cesarz mądry i sprawiedliwy imieniem Czag-Tu-Fu, czyli Promień Starego Rozumu.

I zdarzyło się raz, że małeńka Ti, córeczka cesarza, bawiąc się w ogrodzie pałacowym, weszła na skałę, u stóp których burzyło się morze i tu przegladając się igrającym w wodzie potworom morskim przeżyła się tak nieszczerliwie, że wpadła w spienione fale.

Otoczający ją dworzanie, służba i słudzy zamarli z przerażenia.

I byłaby niechybnie zginęła w paszczę srogiego potwora, gdyby nie przynotność umysłu i poświęcenie, przechodzącego właśnie wtedy ogrodem najniższego sługi cesarza, Li-Fu, który bez wahania wskoczył za nią i schwył ją za złotą sukienkę

w chwili, kiedy ogromny potwór wodny otwierał już pełną wielkich kłów paszczę, aby pochłoniąć dziewczynkę.

Li-Fu był zreżny i silny — jednym ruchem porwał dziecko a drugim rzucił w głodną paszczę kosm trzcinowy, który właśnie niósł w ręku, po czym kilkoma szybkimi susami dopłynął do brzegu.

Cesarz dowiedziawszy się o wypadku kazał przywołać przed swoje oblizki Li-Fu i wobec całego dworu przemówił do niego w te słowa:

— Za twoją dzielność i poświęcenie — należy się nagroda — tobie i twojemu potomstwu. Jeśli jesteś równie pracowity i zapobiegliwy jak dzielny i ofiarny, potrafisz odnieść z niej wielkie korzyści — po czym wręczył wzruszonemu i przejętemu słudze — małą skrzynkę z laki.

Jakież było jednak rozczarowanie Li-Fu, kiedy przyniesiony z wielkimi ostrożnościami skrzynkę do domu,

znalazł w niej tylko pergamin z pieczętami i jedno jedyne ziarnko ryżu.

— Nie martw się — pocieszyła go żona — przecież nie wiesz jeszcze co napisane na pergaminie?

Szybko urządzili tedy, żeby pójść do uczonego starca, który mieszkał nieopodal i prosił o odczytanie pisma cesarza. Zona zlapała najtęższą suknię, jaką miała w kurniku na zapłatę dla medyka, po czym poszli do niego, troskliwie niosąc podarunek władcy.

Niezmierznie jednak rozżalił się Li-Fu, gdy uczony odczytał mu treść pisma. Głosiło ono miłanowie, że Li-Fu i jego potomstwo staną się właścicielami ziemi, którą objeście płon owego jednego ziarnka. Li-Fu uniósł się tak dalece, że rzucił na ziemię dar cesarza.

— Czcigodny i stary Czag-Tu-Fu zapisał mnie — jechał w powrotnej drodze. I naraził mnie na wielkie koszty. — Utraciłem swoją najcenniejszą kurę.

Zona Li-Fu nie podzielała rozpaczy męża. Dla że była bardzo roz-

śnana nie mówiła nic, wiedząc, że rozgniewanego mężczyzny nie przekonają same słowa. Ukradkiem tylko podniosła pergamin i ziarnko i ukrywszy je w fałdach szaty w milczeniu wróciła do domu.

Kiedy Li-Fu, zmęczony krzykiem i wyрекkaniami, usnął, kobieta wyszukała wśród swoich garnków dużą donicę, napełniła ją dobrą ziemią i zasadziła w niej ziarno.

Tymczasem w doniczce wyrosły piękne kłosa i gdy dojrzała kobieta sięgała je i pyłuowała, a gdy przyszedł czas, garstkę otrzymanych nasion zasiała przed domem w ogródku. Był to rok wielkiej suszy i kobieta z daleka musiała dźwigać wodę, żeby dostatecznie nawodnić swój zagonek, że jednak nie żałowała fa trudu, ryż urosł pięknie i w odpowiedniej porze zebrala spory miasek ziarna. Panował wtedy w kraju głód i Li-Fu ujrzałszy nasioną — zawołał:

— Skąd masz taki piękny ryż? Daj obłuskać go i najemę się do syta.

Kobieta musiała użyć wielu for-

teli, aby odwieść męża od jego zamiarów i ocalić swój skarb.

Gdy przyszła wiosna, wybrała najzłotniejszą pole w posiadłości cesarza i obsiała je swoim ziarnem. Gdy pracowała tam, dostrzegł ją pachołkowie cesarza i chcieli wtargnąć do wiewienia, za to że osmleła się gospodarować na jego posiadłościach. Wtedy kobieta wyjechała z zanadrza pergamin z pieczętami i pokazała sługom Czag-Tu-Fu.

Widząc pismo cesarza zdurzyła skłoniła się i odeszła. Na dworze cesarskim opowiadali wszystkim o tym niezwykłym zdarzeniu i wieść o cudownym ziarnku rozeszła się szeroko i dotarła do Li-Fu, który teraz dopiero zrozumiał znaczenie daru cesarza.

I tak dzięki zapobiegliwości i rozsądkowi jednej kobiety dobrobyt i bogactwo stało się udziałem rodu biednego kulisa. Ród ten urosł szybko w znaczenie i do dziś dnia potomkowie Li-Fu żyją w dostatku i poważaniu.

Jeździłem 12-ką

„Dwunastka” — to moja linia. Zawsze jeździłem tym tramwajem. Ale teraz nie mogę. Zdrowia nie mam.

W futrze nie będę teraz chodził, bo go nie mam, a przecież pół godziny czy godzinę nie ustoję na przystanku. Zbyt dużo trzeba stracić czasu, aby dostać się do tego „wystawowego” tramwaju. Albo mnie nie wpuszczają do środka, wyjaśniając: „wycieczka jedzie, wchodzić nie wolno”, albo gdy tramwaj nadchodzi, nie mam ochoty na jazdę, bo obawiamy się ludzi, jak choinka cackami.

I czekam. Później przez dłuższy czas oglądam defiladę tramwajów, reprezentujących wszystkie linie Wrocławia. A ja nie mam już zdrowia czekać i maszeruję z biletem miesiecznym w kieszeni, czując się jak miłośnik teatru w okresie „zamkniętych przedstawień”.

Mam ochotę napisać do Dyrekcji MKZ, żeby ogłosiła, w jakich godzinach wstęp do tramwaju Nr 12 jest dozwolony dla „autochtonów”. Może zreformują wtedy moje godziny korzystania z miejskich urządzeń komunikacyjnych. Bo krzywdzący mi się widzi obecny stan rzeczy, gdy z biletem miesiecznym w kieszeni wprawiam się w marsze. SULEK.



Przeważnie idą do szkół podoficerskich

Pożegnanie rocznika 1927

Młodzież wrocławska wdziawa mundury

Rokrocznie młodzież poborowa idzie do wojska. Wczoraj odbyło się uroczyste pożegnanie pierwszych grup wrocławskich poborowych, odchodzących do jednostek wojskowych.

Młodzi chłopcy wraz z rodzinami zebrał się w świetlicy RKU, gdzie kpt. Pisura wygłosił referat p.t.

Zapewnie w piątek

Dwaj taternicy, którzy złożyli ofertę wspinania się na szczyt iglicy, wczoraj podpisali już umowę z dyrektorem WZO.

Jeśli dopisze pogoda (to znaczy — nie będzie wiatru), taternicy zaczną wspinaczkę w piątek.

„Braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego”.

Uroczystość pożegnania rozpoczęła defiladą pocztu sztandarowego, pierwszy przemówił mjr. Lewicki.

Poborowi — mówi — wcielę się do dzisiaj do jednostek Wojska Polskiego. Idziecie zastąpić swoich kolegów, którzy po odbyciu służby wojskowej wrócili do cywila, by brać czynny udział przy odbudowie Polski Ludowej.

Większość z was zakwalifikowała do szkół podoficerskich. Fakt ten nakłada na was specjalne obowiązki, albowiem wiadome jest, że jak podoficer i oficer, taka jest cała armia.

Po krótkim naświetleniu sytuacji politycznej w kraju i na świecie, major ciągnął dalej:

— Mimo tego, że my wojny nie chcemy, musimy być przygotowania, na to, aby obronić nasz dobytek materialny i kulturalny.

Zegnam was — zakończył major — i życząc owocnej pracy i wewnętrznej zadowolenia do dobrze spełnionego obowiązku.

Z ramienia Miejskiego Komitetu PPR przemawiał p. Wilkowski. W imieniu 13 tysięcznej młodzieży zrzeczonej w ZMP zegnał żołnierzy przedstawiciel zarządu miejskiego tego związku.

Należy podkreślić sprężystość komendanta RKU mjr. Lewińskiego, który pomimo olbrzymiego zakresu prac sprawnie i szybko przeprowadził pobór i przydzielił do poszczególnych jednostek. Dużą pomocą był mu naczelnik Mleczki z Samodzielnego Oddziału Wojskowego w Zarządzie Miejskim.

Do wojska idzie obecnie rocznik 27 i pozostałość z rocznika 26. Zwolnieni zostali uczniowie ostatnich klas licealnych, a odcenieni zostali żywiciele rodzin. Na ten fakt zwracano specjalną uwagę.

Plac na którym odbywało się pożegnanie został ozdobiony flagami i wydubowano na nim piękną trybunę dzięki staraniom prezesa miasta Kupczyńskiego.

Uroczystość wczorajsza powtórzy się jutro, 16, 17, 18 i 19. (Jur)

Notatnik wrocławski

Miejska Biblioteka Publiczna w tych dniach obchodzić będzie jubileusz obłożenia 50 tysięcznego klienta. Aby uczcić ten dzień, Biblioteka postanowiła obdarować książkami 5 swoich abonentów. Premie dostaną ci, którzy będą obłożeni jako klienci 49.998, 49.999, 50.000, 50.001 i 50.002. Do wczoraj wymieniono książki 48.500 razy. Dziennie załatwia biblioteka przeciętnie 350 wypożyczeń.

W siedzibie Miejskiego Komitetu S. D. odbyło się wczoraj zebranie członków cechu piekarskiego. Zebranie zgłosił inż. Thiery, referaty wygłosił: prezes Izby Rzemieślniczej p. Tarnawski i dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej mgr. Łyszczyk.

15.000 zł i dowód osobisty na nazwisko Zofii Czerwńskiej, urodzonej pod pseudonimem W. W. z aktów ślubu Tadeusza Kruczkowskiego, zostawione 9 września na ladzie stoiska „Orbis” w Powszechnym Domu Towarowym na Fredry. Do tej pory po odbiór nikt się nie zgłosił. Zgubę oddał w biurze dyrektora PDT pracownik stoiska p. Władysław Grzybowski.

Miejsce ustępującego prezesa Izby Rzemieślniczej, Lazara, objął starszy cechu komisarz wrocławskich p. Tarnawski.

Prace betonarskie na Stadionie Olimpijskim robią junacy 21 studenckiej Służby Polnice. Robota idzie chłopcom bardzo dobrze.

Delegacja rządu bułgarskiego wrew z liczną grupą przedstawicieli

bułgarskiego społeczeństwa przyjeżdża jutro na Wystawę Ziemi Odzyskanych.

Na felietonik Tuwiera „Morowe powietrze” nadeszło wyjaśnienie z Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Okazuje się, że przykre odczucie na Karłowicach stało pochodzą z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabu odprowadza ścieki bez uprzedniego oczyszczenia wprost do Odry. Podobnie postępuje Fabryka Monopolu Spirytusowego, która nieoczyszczone ścieki odprowadza do otwartego kanału. Na odory z tego kanału skarża się zresztą i Osobowice.

Wyprawki dziecięce będą wydawane od jutra w Zarządzie Miejskim. Dotyczy to osób, które złożyły podanie do 31 marca 1948, a których dzieci urodziły się do 31 grudnia 1947, nie tylko w tym wypadku, jeśli przed złożeniem podania dziecko nie ukończyło 3 miesięcy. Zgłosić się mogą również te osoby, które na swe podanie otrzymały odpowiedź odmowną (bliższych informacji udziela Wydział Aprowizacji, pokój 403).

Cukrownia w Sułkowiech za dwa dni rozpoczyna kampanię produkcyjną cukru. Słychać też, że rusza z kampanią druga wrocławska cukrownia w Klecynie.

Mato winogron odebrały zakłady pracy. Nie wynika z tego, aby w wielu zakładach nie było chętnych na ten owoc, tym bardziej, że jest w do brym gatunku, tylko prawdopodobnie opanowała organizacja nie pozwalająca na wykorzystanie akcji.

Na pomoc dzieciom szkolnym sprzedawane są losy Loterii fantowej

Przez 16 tysięcy dzieci zapelnia nasze szkoły, prawie 2 tysiące uczęszcza do przedszkoli. Nie wszystkie dzieci nie stety w szkołach i przedszkolach są syte, odziane i obute należycie. Po prostu przykro patrzeć na idącą do szkoły dziewczynę, wśród której widnieją chłopców zdających jeszcze o tej porze roku boso, bez płaszczy, w ubrankach, jak to się mówi, wiatrem podsytych.

Działające przy szkołach komitety rodzicielskie oraz organizacje społeczne spieszą z pomocą na każdym kroku, ale to wszystko mało, potrzeby przestają niejednokrotnie ich możliwości finansowe.

Działają również w całym kraju Ogólnopolski Komitet Pomocy Dzieciom, przy swe komitety wojewódzkie po wsiach i miastach.

Młodociani złodzieje przychyceni w PDT

Podwoje PDT otwarte są dla wszystkich. Przelewają się codziennie przez nie tłumy ludzi. Jak zwykle w takim dużym skupisku ludzi, można znaleźć się zawsze kilku złodziei i oszustów.

Przykrym jest, że ostatnio wykryto na oszustwach i złodziejstwach osoby młodociane — młodzież szkolna.

Onegdaj zatrzymano Krystynę Wierdułak, mieszkającą we Wrocławiu przy ul. Pułaskiego 67. Ma ona lat 15 i uczęszcza do szkoły przy ulicy „Wistackiego 12. Dzięki fałszywanemu

Ostatnio Komitet ten zorganizował Ogólnopolską Loterię Fantową, która ma zasilę jej fundusze. Cena jednego losu jest stosunkowo niska, bo za ledwie 200 zł, a można wygrać m. in. samochód, motocykl, rower, nawet zwierzę konia, czy krowę. Możliwość wygrania są duże. Zasadniczo jednak nie możliwości wygranej, lecz fakt przyjęcia z pomocą potrzebującej dziewczynki powinien skłonić nas do kupienia losu.

Na terenie Wrocławia rozprowadza losów zajmują się organizacją społeczne, ponadto nabyć je można w biurze Komitetu ul. Elżbiety 3. Losowanie odbywa się z końcem listopada br. Ponieważ na Wrocław wydano stosunkowo niewielką ilość losów, należy spieszyć się z ich zakupem. (—)

Rachunków naraziła ona na straty kasjerów PDT na sumę 32.870 zł. Sposobem podrabiania rachunków zakupiła ona na wyżej wymienioną sumę wielkie ilości towaru, jak: damska torebka skórzana, apasza francuska, rakiewiczki skórzane, 2 swetry, 1 para obuwia damskiego i inne, płaćąc za to wszystko tylko 1.886 zł. Wykryły ją władze PDT, które zastrzyły kontrolę rachunków.

W PDT zdarzają się także złodzieje. Ostatnio trzech młodych chłopców ze szkoły przy ulicy Stalina Nr 3 dopuściło się kradzieży... 3 tabliczek czekolady.

Już Wrocław

nie będzie pożyczać gazu

Projekt znacznego zwiększenia produkcji

Omawiając budżet Zarządu Miasta, podawaliśmy poszczególne kwoty, jakie przeznaczone zostały na inwestycje w miejskich przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Centralny Urząd Planowania zażądał jednakowoż bliższych danych. Te szczegółowe dane potrzebne są celem ujęcia ich w ogólnopolski plan inwestycyjny na rok 1949.

Z przedłożonego przez Zarząd Miejski planu wynika, że zamierzone na rok 1949 inwestycje mają na celu poprawienie warunków bytu mieszkańców miasta.

I tak, jeżeli chodzi o tramwaje, przewiduje się w roku 1949 uruchomienie dwóch nowych linii tramwajowych, powiększenie ilości wozów tramwajowych z 205 na 290 i autobusów z 9 na 12. Dotychczas długość torów tramwajowych wynosi 119,100 km, w roku następnym ma ona być przedłużona o dalsze 11 km.

Wodociągi zamierzają powiększyć swą produkcję wody z 9.600 na 10.200 tys. metrów sześciennych, co siłą rzeczy wpłynie też na rozbu budowę sieci wodociągowej, która powiększy się z 530 na 540 km.

Nie pozostaje w tyle Gazownia Miejska, która wobec wstrzymania z nowym rokiem dostawy gazu przez „Dalgaz”, będzie zmuszona sama zaopatrywać miasto. Ambicje Gazowni sięgają jednak jeszcze dalej, zamierza ona bowiem przedsięwziąć remontowanie nowego pieca gazowego zwiększyć produkcję z 40 na 60 mil. metrów kubycznych gazu i nawet dostarczać gaz „Dalgazowi”.

Rzeźnia Miejska np. przez dalsze odbudowanie swoich urządzeń zamierza podnieść dotychczasowy swój ubój z 46.120 ton żywej wagi na 54.000 ton w roku 1949. Straż Pożarna dopomina się o 1 autopompę, 3 samochody i 1 motopompę, pragnie bowiem uruchomić jeszcze jedną strażnicę pożarną.

Plan przewiduje ponadto inwestycje w szkolnictwie (budowa 5 nowych przedszkoli i 4 nowych szkół).

Winda zabiła

Monter fabryki pomp Zenon Dunowski zamieszkały przy ulicy Jagiello 7 wiaćcając w ruch windy, która naprawił, nie zdążył z niej wyskoczyć i rama windy zrzuściła go na czoszek. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Polknęła igły

Przytrzymana w II-gim Komisariacie 36-letnia Stanisława Szafranska polknęła trzy igły. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala Wszystkich Św.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Halka” — opera St. Moniuszki.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Pociąg Widmo” (przedstawienie zamknięte dla spółdzielców).
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, — dzisiaj o godz. 12.30 „Baśń w 4 odsłonach M. Kownackiej „O straszny smoku dzielnym szewczyku” (przedstawienie zamknięte dla szkół).

FOTOPLASTIKON ul. Gen. Świerczewskiego 29 wyświetla codziennie od godz. 9-21: „Francja północna”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Decyzja profesora Milasa” (radz.) godz. 16.15, 18.15, 20.15.
„WARSZAKA” — ul. Fredry 16 „Tchora” (czesk.) godz. 16, 18, 20.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37 „Ostatni Mohikanin” (czesk.) godz. 16, 18 i 20.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 36 „Decyzja profesora Milasa” (radz.) godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„PIONIER” — ul. Stalina 71 „Czarodziejskie Złotko” (radz.) godz. 16, 18 i 20.
„TECZA” — ul. Kościuszki 17 „Dwa żołnierze” (radz.) godz. 16, 18 i 20.
„FAMA” — Plac Północny 12 „Dzie bez skrzydła” (czesk.) g.d. 17: cyntne w piątek, soboty i niedziele (w niedz. 16, 18, 20).

Aktualności w kinie „Warszawa” od dn. 15. 10. Polska Kronika filmowa nr 4148. Florenja — Młodych, Ciernik Stracony film.

Dziś w Hali Ludowej „Pieśń o ludzie naszym”

Dziś o godz. 18. odbędzie się w Hali Ludowej pierwsze przedstawienie nieświeckiego widowiska „Pieśń o ludzie naszym” w inscenizacji Leona Schillera i Stanisława Rysarda Dobrowolskiego. Widowisko to w 18 obrazach odegrać będzie zespół świetlicowy z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Katowickiej pod batutą dyr. Lewandowskiego.

Przedstawienie odbywa się z okazji ogólnopolskiego zjazdu kierowników świetlic. Dalsze pokazy odbędą się w dniach 15, 16 i 17 października o godz. 18. Bilety w cenie 50 zł. do nabyć w OKZZ, Mazowiecka 17 oraz przy kasach WZO.

Na zjeździe dyrektorów tramwajowych

Relacja dyr. Frankowskiego

z osiągnięć w tramwajach wrocławskich i z planów na przyszłość

We Wrocławiu obraduje ogólnokrajowy zjazd komunikacyjny. Biorą w nim udział wszyscy dyrektorzy miejskich zakładów komunikacyjnych z województwa polskiego. Przewodniczącym zjazdu jest prof. Podolski z Warszawy. Do prezydium weszli: dyrektor Frankowski, dyr. Początek z Wrocławia, dyr. Madejski z Gdańska, dyr. Mieczewicz ze Srody, dyr. Gil z Warszawy i przewodniczący rady zakładowej MKZ w Elblągu Kulesza.

Zjazd powitał prezydent Kupczyński, podkreślając olbrzymie zasługi Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w rozwoju gospodarczym miasta.

Referat p.t. „Uruchomienie i rozwój komunikacji lokalnej we Wrocławiu” wygłosił Frankowski.

Wrocław zajmuje powierzchnię półtora raza większą niż Warszawa. Charakter zniszczeń wojennych spowodował, że niemal w całości zachowane zostały willowe dzielnice, a uległy zniszczeniu całe połacie zabudowań w śródmieściu. Gospodarka tramwajowa leżała w ruinach. Z 8 zajezdni 6 było całkowicie zniszczonych. Z 231 wagonów motorowych i 345 doczepnych na 26 liniach zdolności w 1945 roku w grudniu uruchomić zaledwie 49 wagonów motorowych i doczepnych na 3 liniach. W r. 1945 od sierpnia do grudnia przewieziono pomimo niezwykłej ciężkiej warunków około 4 milionów pasażerów.

Na dzień 1 stycznia 1948 roku mieślini zdolnych do ruchu 86 wagonów motorowych i równocześnie wyszły z warsztatów setny wagon motorowy. Długość naszych linii wzrosła na dzień 1 stycznia 1948 do 107 km.

Wagonów tramwajowych mamy obecnie 221, a autobusów w ruchu 9. Charakterystyczne jest, że w grudniu pracowali w Zakładach 395 Polaków i 682 Niemców. Natomiast na lipiec 1948 r. przypada 2314 Polaków i ani jednego Niemca.

W planie na rok 1948 przewidziany jest kapitalny remont 50 proc. na

szego taboru oraz renowacja 15 proc. sieci i torów. Równocześnie stawiamy przed sobą zadanie odbudowy całkowicie zniszczonych 20 wagonów motorowych i 25 doczepnych. Dążymy również do uruchomienia na linii długości 7 km komunikacji trolejbusowej, która przed wojną we Wrocławiu nie istniała.

W perspektywie 6 letniego planu stawiamy przed sobą 3 kontrolne cyfry: do roku 1952: 1) doprowadzenie taboru we Wrocławiu do 180 wagonów motorowych i 230 doczepnych, z czego 75 proc. z odbudowy wrażeń pomniejszych; 2) doprowadzenie linii tramwajowych w miejsce do większych zakładów pracy; 3) doprowadzenie ilości autobusów na liniach podmiejskich do ilości 40, a trolejbusów do 12.

Nasze doświadczenie z 3 lat pracy na Ziemiach Odzyskanych, nasza ścisła łączność z pracownikami, które nam głęboko wierzy, że poważne zadania, które stawia przed nami odrodzona Polska będą jak i dotychczas chlubnie wykonane.

(Jur)

Rocznica Lenino Obchód u OUL

Rocznica bitwy pod Lenino uczczone we Wrocławiu nie tylko akademiami w Teatrze Wielkim, urządzone przez T.P.Z., lecz także najmniejszymi uroczystościami w świetlicach poszczególnych zakładów pracy.

W pięknie udekorowanej świetlicy OUL przy ul. Fredry zebrał się pracownicy obu istniejących we Wrocławiu urzędów likwidacyjnych w ilości ponad 300 osób, by uczcić 5 rocznicę tych zwycięstw. Krótkie wspomnienie o tych walkach wygłosił bezpośredni ich uczestnik Parczuk, zaś referat — Karol Wasilewski.

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu grona pracowników.

Wystawa prac niepełnosprawnych w hallu Politechniki Wrocławskiej

OGÓŁNIPOLSKI ZJAZD INWA-
LIDÓW odbywa się w gmachu
Politechniki. W hallu wejści-
owym okna z kolorowymi witrażami
ilustrują prace Spółdzielni Inwalid-
zów, pod oknami zaś na stołach po-
kładane wyroby tworzą wystawę
pracy inwalidów.

Środek wystawy zdobi rzeźba sa-
nierzysta, dwujęzyczna rzeźba z
nieznaną, otoczoną dźwiękami kwiecia.
Stoły wystawowe mają się barwa

mi. Na oddzielnym stoisku zgromadzo-
ne są wyroby skórzane oddziału kra-
kowskiego Warszawskiej Spółdzielni
Inwalidzkiej. Duża kolekcja bardzo
gustownych guzików do okryć
głównych i dla ubrań kobiecych, z mas-
sy i wyliczonej barwionej skóry, torbki
damskie, wojskowe buty i panto-
fki damskie jak również kapce. Wy-
kroś na witrażu wyjaśnia, że w
1948 r. spółdzielnia wykonała 2.840
szuk obuwia i galanterii.

Drugie stoisko jest jeszcze bar-
niej. Zdobę je pęk kolorowych
wstążek, gładkich i sznorków w kra-
ta i oraz zwoje kolorowej gumy do bie-
lizny. Największą ozdobą tego stoiska
są ramię pamiątki dla dorosłych i
dzieci z różnokolorowych filców. —
Zwłaszcza dziecięce, zdobne kwiatka
z leśnymi aksamitowymi odcie-
niami budzą powołany zachwyt.
Cała tęcza kolorowych pasów bar-
dzo pomysłowych i ozdobnych, torbki
ci, czapki, deseniowe szalik, rękawice
norweskie z grubej wełny, swetry
trykotowe, golfy, dżempry oraz po-
tyłkowate, z leśnymi, Krakowska Spół-
dzielnia chłubi się awym rozwojem.
Gdy w 1947 r. wykonała tylko 1.300
szuk, to w 1948 przeszło 5.000.

Bogaty dział tkacki prezentują 3
spółdzielnie: Krakowska, Łódzka i
Wrocławską. Tu widzimy wchłacie
kilkim, dyskretnie stonowane w ko-
lorach jesiennych, samodzielną ubra-
niową i szale. Czułom i Łukanów
(dwie spółdzielnie specjalne) — po-
dają swego wyrobu win owocowe
i cukierki z Kraków — wyroby ko-
szyczarskie, wśród nich bardzo ładne
kosze do papierów.

Ostatnie stoisko poświęcone jest
męskiej konfekcji, wyrabianej przez
Spółdzielnię Inwalidów w Łodzi,
Katowicach i Krakowie. Oprócz ko-
szul i bielizny — robotnicza ubra-
nia i fartuchy z workowego płótna surowe
i barwione.

Tuż obok w oddzielnym stoisku, na
być można książkę — dokument, wy-
daną przez Zw. Inwalidów pod tytu-
łem „Aż do końca”.

Szkoda, że o tej interesującej
wystawie nie tak mało ludzi, chociaż za-
sługuje ona na obejrzenie.

Na wystawie tej dowiadujemy się,
jak szeroki zakres mają już wytwór-
nie spółdzielni inwalidzkiej, jakie ład-
ne rzeczy wyrabiają, gdzie się miesz-
czą i gdzie można je artykuły nabyć.
Na wystawie z wyjątkiem win,
nie ma niechętnie do sprzedawcy.

(M. Z.)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

WARSZAWA, ul. Foksal 18

dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

plasty uszczelniające bez przekładek 2 — 20 m/m grubości

plasty uszczelniające z przekładkami 2 — 10 m/m grubości

skórkę produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości

węże do wody śred. 12 m/m

węże do piwa śred. 32 i 38 m/m

węże izolacyjne bez przekładki śred. 7 do 25 m/m

węże ciśnieniowe bez przekładki grubościennie

śred. 2 do 12 m/m i grub. ścianki 6 do 20 m/m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrze-
bowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw
Sztucznych w Łodzi ul. Św. Stanisława 2, pozostali odbiorcy do
terenowo właściwych Oddziałów lub Pododdziałów C. H. P. CH.
K 6013

„Wu-Ge Wytwórnia Wyrobów Gumowych“

sp. z o. o.

Rembertów, Dowbór Muśnickiego nr 1

wykonuje artykuły tłoczone, jak:

Rurki gumowe wszelkich wymiarów w kolorze czerwonym

Sznurowy techniczny i wózkowy

Korki do szyb samochodowych i wagonowych

Uszczelki profilowe do samochodów, oraz

Okładanie gumą walców

Pilki do gier — Gruski do odciągaczy

Artykuły formowane z powierzchni form.

Dostawa loco odbiorcy.

K 5971

Pr. Vichara, psychografolog światowej sławy,

darem jasnovidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego problemy wydrze-
żnionych. Określa dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i
przeznaczenia. Według obliczeń kabbalisty zestawia szczegółowy numer losu
Lorri Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia wystawia za pob-
raniem. Należy przysłać datę urodzenia, załączyć 100 zł radiu. Adres: PR. VI-
CHARA, NOWY SĄCZ, skrytka poczt. 28. Zainteresowani ogłoszenie zachowaj.

K 5950

PRZETARG NIEOGRANICZONY

W Nr 83 Monitora Polskiego z dnia 12/10 48 października 1948 r. Minister-
stwo Komunikacji ogłosiło przetarg nieograniczony na dostawę części hamulca
powietrznego syst. Westinghouse'a, Knoira, Kurze-Knorra i Hildebranda.

Szerzej w ogłoszeniu.

K 5992

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

we Wrocławiu, Plac Powstańców Śląskich 5

przyjmuje NATYCHMIAST do Podokręgu

Legnickiego ZEODS:

- 1) doświadczony inżyniera - elektryka, lub technika - elektryka na stanowisko kierownika Inspekcji (Oddziału Legnickiego) w Legnicy;
- 2) doświadczony inżyniera, obznajomionego z pracą kierowniczą na dużej sieci w/wap.
- 3) doświadczony inżyniera, lub techników - elektryków na stanowiska inspektorów sieciowych w Legnicy i Głogowie
- 4) technika elektro - mechanika do Elektrowni Głogów
- 5) kierownika licznikowni w Legnicy
- 6) doświadczony technika - chemika do prowadzenia gospodarki olejowej
- 7) doświadczony inżyniera, lub technika budowlanego do pracy w Podokręgu Legnickim
- 8) mistrza remontowego do Elektrowni Legnica
- 9) mistrza - elektryka z praktyką przy montażach rozdzielni w/wap.

Warunki do omówienia. Mieszkańca tak w Legnicy, jak i w Głogowie
zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji
przebiegu pracy zawodowej i życiorysem prosimy kierować do Wy-
działu Personalnego ZEODS - Wrocław, Plac Powstańców Śląskich 5.

K-5999

OGŁOSZENIE

Resort Techniczny Z. M. podaje, do wiadomości, że dnia 18 paździer-
nika 1948 r. o godz. 10 odbędzie się **DRUGA LICYTACJA**
sprzedaż nowych części samochodowych

różnych typów na łączną sumę 5.969.945.— zł.
Części samochodowe oglądać można w dniach od 14 do 16 paździer-
nika br. w godzinach urzędowych w garażach Resortu Technicznego
Z. M. przy ul. Reymonta 10.

K-6015

POSAD POSZUKUJĄ

BIURALISTKA kilkunastu praktyka
biurowa maszynopismo zmian miejsce
pracy Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „Lwo
wianka” K 5955

MŁODA zdolna absolwentka Szkoły
Spółdzielczej szuka pracy biurowej, naj-
chętniej rachunkowej. U. Szczepańska
21/7 Kościelna. K 5955

WYCHOWAWCZYNI przyjmują pracę od
razu. Zg. „Słowo Polskie” pod „9924”
9924

FOTOGRAF z uprawnieniami i kartą
remienniczą oraz własną aparaturą
(lub) poszukuje posady we Wroc-
ławiu w związku z okolicz. Proponuje
pod „Fotograf” „Słowo Polskie” Wro-
cław. K 5911

WOLNE POSADY

**1-go inżyniera-
mechanika**

z długoletnią praktyką warszta-
tową na stanowisku **KIEROWNI-
KA Warsztatów w Cieplach**

zatrudni natychmiast
Centrala Sprzętu P.P.B.

Oddział Wrocławski
Podania wraz z życiorysem i od-
pisami świadectw składać: Wroc-
ław, ul. Kołłątaja 24 I. p.

K 5994

KIEROWNIKA planowania, starszego
księgowego, obznajomionego z jednolitym
planem kont, księgowości majątku sta-
łego, przyjmie poważne przedsiębior-
stwo państwowe we Wrocławiu. Zgło-
szenia pisemne z podaniem praktyki
do „Słowa Polskiego” pod „Centrala”
K 5961

POSZUKUJEMY 4 sily fachowe obez-
ne z pracami bankowymi od raz. O-
ferty „Słowo Polskie” pod „778”. 9913

POTRZEBNY doradca-portier, palacz
do centralnego ogrzewania, kucharka
do stołowej. Oferty „Słowo Polskie”
pod „316”. 9912

POSZUKIWANY PRZEDSTAWICIEL
(KOMISANT) dla dobrze zaprowa-
dzonej fabryki cukierków na Wrocław
i okolice. Oferty „Słowo Polskie” pod
„Komisant”. 9908

KRAWCA zdolnego sztukowca poszuki-
je Uniwersytecka Pracownia Krawiec-
ka ul. Uniwersyteckiej Szwedzkiej 27.
K 5920

POTRZEBNY doradca składu. Mieszka-
nie, światło, opał, wynagrodzenie. Re-
ferencje wymagane. Zgłoszenia: ulica
Szałachy 11, III piętro, godz. 8-15.
K 5903

NAUKA

PRZEBUDOWA kursy języków
obcych. Informacje Warszawa, Bracka
18-20. K 5931

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘ-
GOWOSCI. Informacje: Lublin, str.
poczt. 105. K 5972

LOKALE

ZAMIEŃ 3-pokojowe z komfortem,
ogrodem na Sopolnie blisko tramwaju
na 4-pokojowe Sopolnie, Kąkolice, Za-
lesie, Krzyki. Ewentualna dopłata. Zgło-
szenia do „Słowa” pod „A. B.”. 9983

STUDENT medycyny poszukuje opala-
nego pokoju we Wrocławiu przy kul-
turalnej rodzinie. Oferty „Dziennik Za-
chodni” Wałbrzych. K 5983

ODSTĄPIE WILLE za zwrotem kosztów
remontu, na trasie „siódemki”, pełny
komfort. Zgłoszenia listowne pod „Sió-
demka”. K 5993

ZAMIEŃ 2 p. kuchnia, łazienka, Krzy-
ki, na 4 p. z łazienką, 1 p. lub parter
Zgłoszenia „Słowo Polskie” „349”. 9910

POSZUKUJEMY mieszkania 4 p. z łazienką
w p. lub parter, najchętniej Sopolnie
albo w okolicy ul. C. Skłodowskiej.
Zwrot remontu. Zgłoszenia: „Słowo Pol-
skie” „Inżynier”. 9911

PANI, niezależna materialnie, poszuku-
je pokoju. Zgłoszenia Barlickiego 42/8.
9915

DWÓCH spokojnych studentów szuka
pokojów. Zgłoszenia „Słowo” pod „Stu-
dent”. 9921

POSZUKUJEMY lokalu na świetlice.
Konieczna sala konferencyjna na 100
osób i 4-5 pokoi przyległych na lokale
dla biblioteki, czytelników, sekretariatu
Spieszne zgłoszenia pod „Świetlica” do
administracji „Słowa Polskiego”. 9918

POKOJ sublokatorski jednego lub
dwóch, niekierujących, z wygodami, w
środku, ewentualnie z uszua, po-
szukuje młode kulturalne małżeństwo.
Cena obłożona. Oferty pod „Kultural-
ne”. 9919

ZAMIEŃ komfortową willę 4-pokojową
w Legnicy z ogrodem i drzewkami
owocowymi — na mieszkanie 2 lub 3-
pokojowe z kuchnią i łazienką we Wro-
cławiu. Wrocław, ul. Tadeusza Kościu-
szki 167 m. 7 — Stanisławski. 9902

RÓŻNE

TRANSPORT samochodowe dalekobież-
ne i miejscowe wykonuje DSP Nowo-
wice 20/22, tel. 30-32.

FARBOLAK Wrocław, Krupnicza 8 po-
łącza farby, lakiery, pokosty, biel cynko-
wa, tlenek kobaltu oraz wszelkie arty-
kuły malarskie. K 5958

BELIZIANKA przyjmuje do zycia
koszule, meble, bieliznę pościelową.
Ul. Mikołaj 53 m. 3. K 5907

PRZYBAŁAKA sie szuka wiloczya
do odebrania w ciągu 7 dni Myśliwska
nr 1 m. 26. K 5997

PIES-suka jasno brązowa przybłąkana
10, 10, br. do odebrania Borowska 188
m. 2. Po upływie 10 dni psa uważa-
ć za własność. K 5989

SŁOWO POLSKIE Nr 284 Str. 7

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

S.K.T. KOMUNIKA-
CJA Wrocław-Wo-
lów, wycieczki, plac
Solny 9, tel. 35-81.
K-5970

MEBLE, sypialnia, stołowy i inne w
kompletnym sprzedam. Wrocław Kar-
łowice, ulica Czakowskiego (Karło-
wicz) nr 28 m. 6, II piętro. K 5988

SPRZEDAŻ motocykli „Zundapp” 200
cm. Ul. Ofiar Oświęcimskich nr 42 m.
nr 2. 9906

SAMOCHOZ ciężarowy, 4-tonowy, marki
„Chevrolet” w dobrym stanie, na
chłodzie, sprzeda Polica YMCA, Wroc-
ław, ul. Kołłątaja 29. Cena 450.000 zł.
9905

TARCE szlifierskie, cale i uszkodzo-
ne (szmiele), kupuje każda ilość. Mi-
chalski, Warszawa, Al. Sikorskiego 52.
K 5969

SKŁEP z przystępnym pokojem w bar-
dzo dobrym punkcie przy targowisku,
nadający się na każdą branżę (najlepiej
na pastecznicarstwo) oddam za zwrotem
kosztów remontu. Zgłoszenia do „Sło-
wa Polskiego” pod „Okazja”. 9925

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU
I. Arbeltskate, Salomon Franciszek,
Wrocław, Karłowicka 59. 9928

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, opis
mienia, zaświadczenie wojskowe RKU
Liebzig, 5 odcinków zameldowania
książkę na konia, zaświadczenie na go-
spodarkę wydane PUR Sroda Śląska,
Wasilewski Adam, Czechow, gm. Rako-
szczyce, pow. Sroda Śląska. Znajdę pro-
szę o zwrot za wynagrodzeniem 5.000 zł.
K 5986

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU
Wrocław, wyciąg metryczny, zaświadcze-
nie pracy, Wiatrowski Szczepan. 9909

ZGUBIONO odcinek zameldowania, do-
wód osobisty na nazwisko Delfga Ka-
zimiera. 9904

ZGUBIONO legitymację Samopomocy
Chłopskiej, zaświadczenie gminne z Ra-
kuszy na nazwisko Pokociewicz Jan z
Jugowca. 9901

ZGUBIONO przydział mieszkaniowy na
nazwisko Czesław Mzyk. 9900

ZGUBIONO książeczkę wojskową na
nazwisko Łozowski Antoni, wieś Prosz-
kow, gm. Malczyce, pow. Sroda Śl.
9923

SKRADZIONO karta rozpoznawcza wy-
dana Nowy Sącz, legitymację PPR, le-
gitymację Samopomocy Chłopskiej, kar-
tę rejestracyjną wydaną gm. Janówce
na nazwisko Szczurek Włodzisław, gm.
Janówce. K 5993

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną
przez RKU Bolesławiec, odcinek zamel-
dowania, zaświadczenie odcinków wo-
jskowych, kartę demobilizacji na naz-
wisko Miedziak Władysław, Jędrów 30,
powiat Jelenia Góra. K 5988

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji R.
K.U. Bolesławiec na nazwisko Kapiecki
Jan, gromada Gerczyn nr 8, powiat
Lwówek. K 5985

SKRADZIONO dowód kolejowy nr 1427
na nazwisko Kosińska Lucja, Jelenia
Góra. K 5984

ZGUBIONO legitymację Ubezpiecz.
na nazwisko Kowalski Marian. 9914

SKRADZIONO książeczkę wojskową
nr 764 RKU Bydgoszcz na nazwisko Bu-
dzinski Zbigniew. K 5987

ZGUBIONO świadectwo ukończenia kur-
su PCK we Wrocławiu na nazwisko
Czerwinka Jadwiga. 9915

ZGUBIONO but męski brązowy. Zna-
jduję proszę o zwrot. Komuny Party-
skiej 35/1. 9922

Pierwszy występ i pierwsze sukcesy sportowców radzieckich w Polsce

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ czołowych drużyn radzieckich, które rozegrają na terenie Polski szereg spotkań, przyniósł im pełny sukces. Zawodnicy radzieccy rozstrzygnęli wszystkie trzy spotka-

nia zdecydowanie na swoją korzyść, demonstrując wobec licznie zgromadzonej publiczności, grę na wysokim poziomie.

W siatkówce męskiej mistrz Związku Radzieckiego — drużyna „Dynamo” z Moskwy pokonała zdecydowanie węgierski zespół „Csepel” w stosunku 3:0 (15:0, 15:1). Drużyna „Dynamo” zademonstrowała doskonale wyszkolenie techniczne, imponującą serwy i pewne, zaskakujące ścięcia. Węgrzy nie byli zbyt silnym przeciwnikiem dla drużyny radzieckiej, która, jak świadczy stosunek setów, wygrała łatwo. W zwycięskim zespole wyróżnił się Jakuszew, Szagin, i Rewa.

Jako drugie spotkanie rozegrano mecz w piłce koszykowej drużyn żeńskich między wicemistrzem Związku Radzieckiego MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) i Akademią WF (Budapeszt). Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 42:21 (23:7). Zawodniczki radzieckie miały przez cały czas meczu wyraźną przewagę, górując szybkością, kondycją i wzrostem. Doskonale zagranie i krycie oraz szybka orientacja pod koszem cechowała zespół radziecki. Wy różniły się Moisiejewą oraz doskonale strzelającą Maksimową. W drużynie węgierskiej najlepsze były Rohodczy i Ve zony.

W trzecim spotkaniu — w koszykówce męskiej — reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała po żywej i emoc-

jonującej grze „Spartę” (Praga) w stosunku 42:24 (18:14).

W pierwszej połowie meczu gra była na ogół wyrównana i obie drużyny obojętnie na zmianę prowadzenie. Sto plniwo do głosu dochodziły zawodnicy radzieccy i uzyskując przewagę, której nie oddała do końca meczu. Reprezentanci ZSRR górowali nad przeciwnikiem wzrostem i lepszą kondycją, która pozwoliła im utrzymać do końca bardzo szybkie tempo gry, podczas gdy drużyna czechów opadła po przerwie wyrażeniu z sił. Drużynę radziecką oprócz wielkiej szybkości cechowała doskonała gra w defensywie, wzorowe krycie i szybkie, zaskakujące ataki. Zawodnicy natomiast strzelali. Najlepszymi zawodnikami w drużynie radzieckiej byli wielokrotni reprezentanci ZSRR Usszkow, Konelew i Kolkpawor oraz: doskonale strzelący Butautas. Najlepszymi zawodnikami ze strony czechów byli Benacek i Kinsky.

W czasie całych rozgrywek publiczność żywo reagowała na przebieg gry. Pod koniec spotkania w koszykówce męskiej ZSRR — „Sparta” (Praga), gdy zawodnicy radzieccy zdobyli sobie już wyraźną przewagę punktową, widzowie często dopinguwali „Spartę”, starając się uczynić grę jeszcze bardziej emocjonującą.

Doskonale drużyny siatkarki i koszykarzy radzieckich zobaczymy we Wrocławiu w dniu 19 bm.

19, 23 i 24 b. m. zobaczymy we Wrocławiu reprezentantów ZSRR

W przyszłym tygodniu przybywają do Wrocławia w dwóch grupach ekipy doskonałych sportowców ZSRR. W dniu 18 b. m. wieczorem przybywają do Wrocławia siatkarki, siatkarze, oraz koszykarki i koszykarze. Rozegrają oni we wtorek 19 b. m. w Hali Ludowej spotkania z drużynami polskimi. W siatkówce żeńskiej zespół radziecki MAI rozegra spotkanie z reprezentacją Łodzi, w siatkówce męskiej spotkają się zespoły — reprezentacji Moskwy i AZS-u wrocławskiego. Mecz koszykówki żeńskiej rozegrany zostanie pomiędzy drużynami Lokomotiv — Moskwa i reprezentacją Łodzi i wreszcie w koszykówce męskiej reprezentacja ZSRR spotka się z reprezentacją Poznania.

Lekkoatletci i lekkoatletki radzieckie przybywają do Wrocławia we czwartek, 21 b. m. i w dniach 23 i 24, t. j. w sobotę i niedzielę spotkają się na Stadionie Olimpijskim z najlepszymi lekkoatletami polskimi, którzy wraz z nimi przybędą do naszego miasta. O szczegółach dotyczących tych ciekawych imprez będziemy naszych Czytelników informować w najbliższych numerach, a dziś możemy już podać, że ceny występów będą bardzo niskie: bo od 30 — 100 zł.

KUPIMY
piecyk żelazny na węgiel
Oferty kierować do Administracji
Jeleniogórskiego Słowa Polskiego,
ulica M. Konopnickiej 16a.

K 5960

SZTANDARY
PARAMENTA KOSCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZALOWA
Ratajczaka 11a
(dawn. Skarbowa 23), tel. 12-54

Opinia Polaka z Ameryki Południowej o „PROBLEMACH”

„Przysłany numer przechodzi z rąk do rąk, a obokrajowcom tłumacząc wyjątki, z dumą tłumacząc: Patrzcie! Takie pismo wydaje się teraz w Warszawie! W mieście, które było zrównane z ziemią!”

Dowiedział się o wysokości nakładu takiego pisma — jestem dumny, bardzo dumny...”

Miesiąc „Problemy”. Cena 100 zł. Do nabywania we wszystkich punktach sprzedaży. W 117

IKS w swoim domu

Z dniem 11 bm. Klub przeniósł swój sekretariat i świetlicę z ul. św. Mikołaja 81 III ptr na ul. Podwale Olawskie 2a I ptr. (Gmach Domu Kultury Pracowników Samorządu Miejskiego).

Każdego czwartku w lokalu IKS-u od godz. 17-19 czynne są również działy Wrocławskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

SPORT
i WZASY

Przyszłość pięciarska Wrocławia rozpoczyna »pierwszy krok«

Dość w hali sportowej przy ul. Mieszczaniek rozpoczyna się 1-szy krok bokserski, organizowany przez Wr.OZB. Klubu Dolnego Śląska reprezentują na ringu wrocławskim swą przyszłość bokserską, z których na pewno wyłoni się niejedyn talent. Do Wydziału Sportowego wpłynęły zgłoszenia zawodników następujących klubów: Pafawag Wr., Budowlani Wr., AZS Wr., Gwardia Wr., Gwardia — Jawor, Lustrzanka

— Walbrzych, i Górnik — Walbrzych. Przewidywany jest start około 60-ciu zawodników w tym 12-ty niezrzeszonych w klubach.
Początek zawodów dała o godz. 17.00, jutro o godz. 18.00.
Ciekawość dochodzi z tej imprezy, prze znaczonej został na Odbudowę Warszawy.
Ceny biletów dla świata pracy i młodzieży szkolnej — 60 zł, (R)

Rekordy okręgu na zawodach szkolnych Wrocław — Gdańsk 70:46

Mała notatka o zawodach pływackich Gdańsk — Wrocław, umieszczona w „Słowie Polskim” zgromadziła na basenie miejskim najsympatyczniejszą widownię: młodzież szkół wrocławskich. Zawody potwierdziły naszą tezę o „dobrych dniech” pływackich wrocławskich. Młodzi pływacy szkół wrocławskich nie tylko wygrali z silną drużyną Gdańska w stos. 70:46, ale osiągnęli doskonałe wyniki (Lipiński 1,67 na 100 m i rekordy okręgu ustanowiony przez Fijałkowską).

Jest to dowód na tyle talentów pływackich naszych najmłodszych, ale i rzetelnej opieki nad młodzieżą jej wychowawców i instruktorów pływania.

Wyniki techniczne:
100 m. kl. dziewcz.: 1) Fijałkowska (W) 1,67 (rekord okręgu), 2) Nitkowska (Gd.) 1,49, 3) Węgrnowska (Gd.) 1,55.

50 m. dowolnym dziewcz.: 1) Fijałkowska (W) 0,40, 2) Jaworska (W) 0,43, 3) Kosłowska (Gd.)

50 m. grzbietowym: 1) Fijałkowska (W) 0,47, 2) Jaworska (W) 0,51, 3) Kosłowska (Gd.)

Sztafeta 3 × 50 m. zmienne: 1) Wrocław 2,24, (Jaworska, Fijałkowska i Jaworska) 2) Gdańsk.

Chłopcy 100 m. grzbietowym: 1) Lipiński (W) 1,23, 2) Łyczkowski (W) 1,31, 3) Meisner (Gd.)

100 dowolnym: 1) Lipiński 1,67, 5 (1) 2) Siłkowski (Gd.) 1,36, 3) Jasiewicz (Gd.)

Wrocław — Gdańsk 4:1

W meczu piłki wodnej repr. szkolna Wrocławia pokonała swoich kolegów z Gdańska 4:1.

Bramki strzelił Lipiński 3 i Łyczkowski 1 dla Wrocławia oraz Siłkowski dla Gdańska.

Czarni — YMCA 2:1

Młoda sekcja szkolnego klubu sportowego „Czarni” wygrała w meczu towarzyskim z siatkarzami YMCA 2:1.

Czarni po zdobyciu mistrzostwa klasy B, walczą będą w kl. A i o mistrzostwo Wrocławia z dużyimi szansami na zwycięstwo. (x)

Drukarz kontra IKS

W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 15.30 na Małym Stadionie Olimpijskim odbędzie się zawody piłki nożnej pomiędzy Z. K. S. Drukarz i I.K.S. Zawody zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie ze względu na dobrą formę, wykazywaną przez obie drużyny.

100 klasycznym: 1) Rumiński (W) 1,26, 2) Krzyżanowski (Gd) 1,30, 3) Sznajder (W) 1,32.
200 dowolnym: 1) Lipiński (W) 2,35, 2) Siłkowski (Gd) 2,57, 3) Buczkowski (W) 3,02.
200 klasycznym: Ładny (Gd) 3,18, 2) Krzyżanowski (Gd) 3,21, 3) Sznajder (W) 3,26.

Sztafeta 5 × 50: 1) Wrocław 2,53, 2) Gdańsk 2,54, (Zalewski, Sznajder, Harwanek, Byczkowski i Gomiłka).

Sztafeta 3 × 100 zmiennym: 1) Wrocław 4,20, 2) Gdańsk 4,42.

Ostateczny wynik 70:46 dla Wrocławia.

Kierownictwo b. dobre w rękach wiza-torki p. Teodorczyk, prof. Damięczyka, Paradowskiego i Boriała. (o)

RADIO

15 PAŹDZIERNIKA 48. (PIĄTEK)
5.05 Sygnał 5.10 Strzeżenie wiadom. por. 5.15 Muz. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy z Łodzi do Czechosł. 6.00 Muz. por. 6.10 Dziennik poranny 6.25 Muz. por. 6.50 Program dnia 7.00 Wiadom. dziennika por. 7.15 Przegląd prasy stot. 7.20 Muz. por. 7.25 Lekcja jęz. ros. 7.40 Muz. por. 8.00 Kalendarz rolniczy 8.10 Muz. por. 8.35 Gazeta radiowa dla szkół 9.15 Inform. ogólnop. 9.30 Program na dziś 9.35 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Reksa 9.45 Dykt. tygodniowy notatnik wrocł. 11.25 Aud. szkol. Sygnał 12.04 Muz. 12.09 Wiadom. połud. 12.15 Muz. popoł. 12.20 Aud. dla wieś. 13.30 Przegląd Ta i Ma — dzieci przedmiot. ryzy. opow. dla dzieci starszych 14.45 Muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inf. Radio. Przewod. 15.00 Inform. Polski Płd. 15.15 Aktualia z Wrocł. 15.25 Muz. op. rel. 15.30 „Z biegiem Dunaju”. aud. st-muz. 15.40 Dziennik popoł. 16.30 Skrzynka odpow. 16.40 Recytacje konkur sowe 17.00 Konc. dla przedwiołków przy 17.45 „Trzy radzieckie piegiolaki”, pog. 18.00 Koncert popularny 18.35 „E-mancypantki”, powieść 19.00 „Słuba Polska” 19.15 Piotr Czapkowski fragmen ty z op. „Eugeniusz Oniegin” 20.00 Dzień. wiecz. 20.15 „TU MÓWI WZO” 20.20 Muz. 20.30 Konc. symf. 22.00 Konc. Sekstetu P.R. 22.45 Dyktujemy notatnik wrocł. 22.50 Konc. Zyc. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.20 Program na dzień nast. 23.30 Hymn.

OPONY
SAMOCCHODOWE
rozmiary 450/17 550/17 500/16 550/16
poleca AUTO KABEL
Wrocław, ul. Roosevelta 30



W niezwykle serdecznej atmosferze spędził Dyzma noc w „Oazie” w towarzysztwie plk. Waredy i nowopoznańskich panów Ulanickiego i Szumskiego.

Nad ranem odwiózł wszystkich samochodem do domu, a serce po wrócić do hotelu. Kiedy obudził się po południu przypomniał sobie, iż jest dziś zaproszony na obiad do p. Przełęskiej.

Właściwie mówiąc, nie wiedział o czym ma mówić z ciotką Ponimirskego i z tym jakimś Krzepickim, a zwłaszcza nie wiedział celu tej rozmowy. Jeżeli zgodził się przyjść, to jedynie przez ciekawość i ponieważ dla atrakcyjności samej wizyty w wielkopolskim domu.

Już od progu zauważył, że dom ten za pierwszym razem oglądał w niemiernych warunkach. Dziś było to poważne, pełne ciszy, dostojności i ładu mieszkanie.

Wprawdzie nie wytrzymywał ono porównania z pałacem koborowskim, ale miało w sobie coś nieuchwytnego, co Dyzmie jeszcze bardziej imponowało.

Lokaj otworzył drzwi do salonu, a po dłuższej chwili weszła tam pani Przełęska, która wyglądała dziś na cał-

kowitą damę; za nią wszedł mężczyzna lat około trzydziestu pięciu.

— Pan Krzepicki — pan Dyzma — przedstawiła pani Przełęska.

Krzepicki przywitał się szarmancko. Jego przesadnie rozrzucone ruchy, uderzająca swoboda w obejściu i nosowe brzmienie głosu nie podobały się Nikodemowi z miejsca, chociaż przynależały mu do ducha, że jest on przystojny, a może nawet znacznie ładniejszy od sekretarza sądu w Łyskowie, pana Jurczaka, który był na cały powiat znanym pogromcą serc niewieścień.

— Niezmiernie cieszę się, że mam zaszczyt poznać szanownego pana, o którym miałem szczęście tyle słyszeć — rzekł Krzepicki, siadając i wysoko podciągając nogawkę.

Dyzma postanowił mieć się na baczności przed tym człowiekiem, który od razu wydał mu się przebiegłym i nieszczerym. Toteż odparł wymijająco:

— Ludzie, jak ludzie, zawsze coś mówią.

— Pan wybacz — odezwała się pani Przełęska. — ale właśnie dopiero od pana Krzepickiego dowiedziałam się, że pan jest tak wybitnym politykiem. Przynajmniej z wstydem, że my, kobiety, w sprawach politycznych jesteśmy ignorantkami.

— O, nie przesadzajmy — zaprzeczył Krzepicki i podciągnął drugą nogawkę.

Dyzma nie wiedział co powiedzieć i tylko chrząknął. Na ratunek przyszedł mu służący, który zjawił się z oznajmieniem, że podano do stołu. Podczas obiadu pani Przełęska i Krzepicki, którego raz nazywała po nazwisku, to znów „panem Zyziem”, zaczęła wypytywać Dyzmę o sprawę koborowskie. Pani Przełęska interesowała

się głównie kwestią stosunku „tej nieszczęśliwej Niny” do brata i do męża, natomiast pan Zyzio zasympulował Nikodemowi pytaniami, dotyczącymi dochodów Kunickiego i wartości majątku. Dyzma starał się odpowiadać najkrócej, by jakimś nieopatrzonym zwrotem nie zdradzić tego, że właściwie ma bardzo mało wiadomości w tych kwestiach.

— A niech szanowny pan raczy powiedzieć, czy choroba umysłowa Żorża jest tak rzadką jak w oczu, że nie podobna myśleć o jego uwłasnowolnieniu?

— Bo ja wiem... Wariet to on jest, ale może by potrafił zapanować nad sobą...

— Słuszne spostrzeżenie — potwierdziła pani Przełęska. — Właśnie jego choroba polega na zaniku ośrodków hamujących, lecz sądzę, że gdy pojmię konieczności trzymania języka na wodzy, potrafi wytrwać bodaj przez krótki czas.

— Chyba — potwierdził Dyzma.

— Mam tylko obawę — ciągnęła pani Przełęska — czy Nina zgodzi się na nasze plany?

— Phi — wzruszył ramionami Krzepicki. — A po co ma je znać? Zrobił się wszystko po cichutku. Najważniejszą rzeczą jest znaleźć odpowiednie wpływy w ministerstwie sprawiedliwości, ale o to kłopotat się nie potrzebujemy, skoro szczęśliwy los dla nas, jako sprzymierzeńca, wielec szanownego pana. Nieprawdaż?

— Ach, co za szczęście — zawołała pani Przełęska — że pan, właśnie pan, kolega Żorża i jego przyjaciel, spotkał go teraz!

Na kawę przesiłi do małego saloniku. Tutaj Krzepicki wyjął notes i ołówek, po czym zaczął:

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.30.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przysyłką pocztową 135 zł.

z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-35908

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Dziennik i piątki od godz. 12 do 13.30.